

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumun. Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Cholewa.

REDAKCJA:

Dzienna: Katowice, ul. Batorego 4. Tel. 337-67
Nocna: Katowice, Batorego 2. Tel. 304-26 i 308-78

ADMINISTRACJA:

Katowice, ulica Kościuszki 15. Telefon 304-26.
Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.
P. K. O. Katowice 303 551.

REPREZENTACJA:

Bielsko, ulica Nad Niprem 2, I p. Telefon 3657.
Lubliniec — Rynek 3.
Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.

Abonament miesięczny zł 2,50 z doręczeniem do domu. Ceny ogłoszeń: wiersz jednoliny milimetr 25 gr. Drobnie ogłoszenia za słowo 20 gr. Rękopisów nie zwraca się.

„Ludność, która używa mowy polskiej”...

Zapowiedź nowego ataku na prawa ludności polskiej w Niemczech.

W nr. 4 Frontu Zachodniego, wydawnictwa „Polskiego Związku Zachodniego”, zamieszczony został artykuł pod powyższym tytułem, omawiający charakterystyczne wystąpienie ministra Rzeszy Fricka w sprawie ludności polskiej w Niemczech. Artykuł ten przedrukujemy niżej w całości za zgodą Redakcji „Frontu Zachodniego”.

Mnożą się zapowiedzi, że krótki okres pewnej poprawy stanu faktycznego ludności polskiej w Niemczech dobiega końca. Z niektórych terenów, przede wszystkim zaś z terenu Prus Wschodnich, dochodzą wieści o wzmożeniu terroru gospodarczego przeciwko Polakom, posyłającym dzieci do szkół polskiej. Gimnazjum w Bytomiu, wbrew zapowiedziom, nie otrzymało dotąd praw publiczności. Niekiedy wydaje się, jak gdyby nastąpiło raptowne cofnięcie się wstecz, poza wszelkie zapowiedzi kanclerza Hitlera, do czasów systematycznej walki z każdym przejawem narodowego polskiego życia na terenie Rzeszy Niemieckiej.

Dla społeczeństwa polskiego w kraju nie jest rzeczą obojętną, czy fakty powyższe stanowią przejaw doraźnego postępowania takich, czy innych, czynników miejscowych — czy też przejaw planowanego działania, przejaw wybrania określonej metody stosunku do ludności polskiej.

Dotychczas mogły być pod tym względem wątpliwości. Dzisiaj już mnożą się fakty, stwierdzające, że mamy tu do czynienia z metodą, i to z metodą wyjątkowo złośliwą i perfidną, przypominającą najgorsze czasy zarówno Niemiec Cesarzkich, jak i Republiki Weimarskiej.

Niezmiennie charakterystyczne światło na te metody rzuca podane przez prasę niemiecką przemówienie min. Fricka (Minister Spraw Wewnętrznych Prus i Rzeszy) przy wprowadzeniu w urząd, w pierwszych dniach bieżącego miesiąca, nowego nadprezydenta Rejencji w Pile. Min. Frick użył tu słów następujących:

„...W ciągu wieków ziemię niemiecką nie wysyłały zapewne szlachetniejszej krwi młodej generacji na inne tereny, jak właśnie na wschód.

Zechce przeto Pan uważać za swój najszlachetniejszy obowiązek prowadzenie pracy dla niemieczyny w najlepszym tego słowa znaczeniu i w ścisłej współpracy z ludnością.

Część ludności okręgu pańskiego przynależała do polskiej narodowości. Tej części (Splitter) nie należy identyfikować z większą częścią ludności, która w pożytku codziennym po części używa mowy lub gwary polskiej. Czyni ona to częściowo z dawnego przyzwyczajenia, częściowo z szacunku (Entgegenkommen) dla starszych w rodzinie, nie czyni tego jednak bynajmniej w tym celu, aby tem samem zadokumentować swą przynależność do polskiej narodowości. Dzieje osiedleńcze są tego najlepszym dowodem...”

Oświadczenie to jest znamienne. Nietylko przez podkreślenie na czele wszystkich zadań nowego kierownika prowincji „prowadzenia pracy dla niemieczyny”, lecz przede wszystkim przez charakterystyczne rozróżnienie „ludności polskiej” i „ludności, używającej mowy polskiej”. Dla min. Fricka tylko drobna część ludności mówiącej w Niemczech po polsku, to Polacy, reszta — to twór nieokreślony, używający języka polskiego „z przyzwyczajenia, lub z szacunku dla starszych w rodzinie”. I, oczywiście, ta reszta może być w myśl tego rodzaju przesłanek pozbawiona wszelkich praw narodowych, może być przedmiotem troskliwej opieki władz, których głównym zadaniem jest prowadzenie „pracy dla niemieczyny”.

Podpisanie nowej Konstytucji i ogłoszenie jej nastąpi po świętach

WARSZAWA (tel. wł.). W warszawskich kołach politycznych spodziewają się, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej dokona 23 bm. uroczystego aktu podpisania nowej ustawy konstytucyjnej, a nazajutrz po podpisaniu ustawy konstytucyjnej przez Prezydenta Rzeczypospolitej, będzie ona ogłoszona w „Dzienniku Ustaw”. W dniu podpisania Konstytucji, odbędzie się na Zamku obiad dla członków Rządu, a później raut, na który zostanie zaproszonych około 2 tysięcy gości. Akt podpisania i ogłoszenia Konstytucji będzie jednym z ważniejszych wydarzeń politycznych najbliższego okresu.

stytucyjnej przez Prezydenta Rzeczypospolitej, będzie ona ogłoszona w „Dzienniku Ustaw”. W dniu podpisania Konstytucji, odbędzie się na Zamku obiad dla członków Rządu, a później raut, na który zostanie zaproszonych około 2 tysięcy gości. Akt podpisania i ogłoszenia Konstytucji będzie jednym z ważniejszych wydarzeń politycznych najbliższego okresu.

Ustawy o wyborze Prezydenta i ordynacji wyborczej przedłoży Rząd Sejmowi zwołanemu na nadzwyczajną sesję w maju?

WARSZAWA (tel. wł.). W tutejszych kołach politycznych spodziewają się, że w połowie maja br. zwołana zostanie nadzwyczajna sesja parlamentarna, na której przedłożone zostaną projekty Sejmowi ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej, ordynacji wyborczej do Sejmu i ordynacji wyborczej do Senatu. Ustawa o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej wejdzie jako pierwsza na porządek dzienny obrad, ponieważ wobec wysunięcia stanowiska Prezydenta na czoło struktury Państwa, ustawa ta zajmie naj-

wyższe miejsce we wszystkich ustawach, realizujących nową Konstytucję.

Wszystkie domy zdrojowe są otwarte. Kuracja ryczałtowa, łącznie z wszelkimi kosztami leczenia, od KŁ. 65.— dziennie (z wyjątkiem, Ischl, d.n.). Informacje ustnie: Biuro Piszczany, Katowice, Kościuszki 42 a. Tel. 34-719. Pisemnie: Biuro Piszczany, Cieszyń. (880)

Piszczany:

Wszystkie domy zdrojowe są otwarte. Kuracja ryczałtowa, łącznie z wszelkimi kosztami leczenia, od KŁ. 65.— dziennie (z wyjątkiem, Ischl, d.n.). Informacje ustnie: Biuro Piszczany, Katowice, Kościuszki 42 a. Tel. 34-719. Pisemnie: Biuro Piszczany, Cieszyń. (880)

Projekty tych ustawy mają być podobno przedstawione Sejmowi nie przez parlamentarny klub B. B. W. R., lecz przez Rząd, prace bowiem przygotowane nad temi ustawami prowadzi bezpośrednio prezes Rady Ministrów Pułk. Sławek, który uprzednio kierował pracami konstytucyjnymi w Bezpartyjnym Bloku jako prezes. Wobec objęcia przez Pułk. Sławka prezesury Rady Ministrów, punkt ciężkości prac nad ustawami, realizującymi Konstytucję, przesunął się do Prezydium Rady Ministrów.

ZAWIADOMIENIE!

Szan. Czytelników z Nakła zawiadamiamy, że agentem naszym w Nakle jest

p. Wypiór Jan
ul. Główna 25.

Administracja „Polski Zachodniej”



Obrazek nasz przedstawia jawne posiedzenie Rady Ligi Narodów, na którym przyjęto rezolucję, potępiającą Niemcy za wprowadzenie wbrew Traktatowi Wersalskiemu obowiązku powszechnej służby wojskowej. W środku, przy prezydyjnym stole siedzą przewodniczący Rady, turecki minister spraw zagranicznych Rüschdi Aras, na lewo zaś francuski minister spraw zagranicznych Laval, podczas przemawiania.

UWAGA

dla Dzieci przystępujących do I. Komunii św.

wszelkiego rodzaju podarunki

w Zakładzie Sztuki Kościelnej, Kaz. Schaefera, Katowice, B. Pierackiego 12, tel. 333 76

Dnia 19 maja wybory w Czechach

PRAGA. Prezydent Masaryk podpisał dekret o rozwiązaniu obu izb. Wybory odbędą się prawdopodobnie dnia 19 maja

nem jest prowadzenie „pracy dla niemieczyny”.

Tęgo rodzaju teorie nie są nowe. Polacy pod panowaniem pruskim niejednokrotnie przeżywali okresy ucisku, płynącego właśnie z tego rodzaju przesłanek rozumowych. Różnica jedyna, że wówczas tego rodzaju działania nazywały się otwarciem polityki wynaradawiania i germanizacji. Dzisiaj — nazywają się uznaniem zasady narodowości, jako naczelnej doktryny kierunku, którego wyrazicielem jest min. Frick.

Pomiędzy oświadczeniem min. Fricka, a poprzednimi oświadczeniami kanclerza Hitlera o poszanowaniu zasady narodowości, o usunięciu metod wynaradawiania i pozyskiwania obcych elementów dla narodu niemieckiego, jest przepaść nie do przebycia. Oświadczenia te nie dają się pomieścić obok siebie. Jeśli jedno z nich jest prawdą, to drugie musi być frazesem, pozbawionym wszelkiej treści. Jeśli jedno z nich ma wyrażać linię polityki rządu hitlerowskiego w stosunku do Polaków, to drugie pozostaje w całkowitej sprzeczności z tą linią.

Któż więc: kanclerz Hitler, czy min. Frick, jest w danym wypadku istotnym wyrazicielem linii politycznej rządu hitlerowskiego w stosunku do Polaków w Niemczech? Pytanie to wydaje się paradoksem.

Niestety, jeśli przyjąć pod uwagę ostatnie przejawy realnego stosunku władz hitlerowskich do potrzeb i praw ludności polskiej w Niemczech, odpowiedź na to pytanie będzie jasna. Oświadczenia kanclerza Hitlera będą miały wszelkie walory pięknej deklamacji, oświadczenia min. Fricka będą wykładnikiem rzeczywistości. Lecz w takim razie, trzeba, aby i w Polsce bardziej uczono się z przejawami tej rzeczywistości, aniżeli z najpiękniejszą nawet w swej formie deklamacją, której, niestety, brak albo woli, albo siły do tego, aby była wyrazem realnej polityki państwa niemieckiego w stosunku do ludności polskiej w Niemczech.

Komitet Ligi Narodów do opracowania sankcji przeciw państwu naruszającemu traktaty międzynarodowe

GENEWA. Na poufnym posiedzeniu popołudniowym Rada Ligi Narodów uchwaliła powołać do życia komitet przewidziany w pkt. 3 rezolucji, uchwalonej przez Radę na posiedzeniu przedpołudniowym. (Zadaniem tego komitetu jest opracowanie sankcji, wynikających z art. 16 paktu, przeciwko państwu, które w przyszłości dopuściłoby się naruszenia traktatów międzynarodowych).

Do komitetu tego, złożonego z 13 państw wejdą przedstawiciele: Polski, Francji, Włoch, Z. S. R. R., Anglii, Hiszpanii, Holandii, Jugosławii, Węgier, Kanady, Chile, Portugalii i Turcji.

Komitet ten zbierze się, gdy poszczególne delegacje zostaną zamianowani przez rządy państw, biorących udział w komitecie.

Następna sesja Rady wyznaczono na dzień 20 maja.

Z kolei Rada odbyła posiedzenie publiczne, poświęcone sprawie ludności asyryjskiej w Iraku. Przyjęto raport, donoszący, że rząd francuski zgodził się na osiedlenie w Syrii 6500 Asyryjczyków. Po krótkiej dyskusji przewodniczący zamknął 85-tą nadzwyczajną sesję Rady Ligi Narodów.

Konferencje min. Becka z Lavalem i Litwinowem.

GENEWA. Minister Beck odbył onegdaj rozmowę z komisarzem spraw zagranicznych Z. S. R. R. Litwinowem. W dniu wczorajszym minister Beck wziął udział w śniadaniu wydanym przez sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenola dla członków Rady Ligi.

Głosy prasy o Genewie

PARYŻ. Decyzja genewska została przyjęta przez prasę francuską z tem większym zadowoleniem, że jeszcze w środę istniały w Paryżu wątpliwości co do stanowiska niektórych państw. Przyjęcie projektu rezolucji przy powstrzymaniu się od głosu tylko jednego członka Rady określane jest jako sukces francuskiej polityki bezpieczeństwa, jako osobisty sukces francuskiego ministra spraw zagranicznych i wreszcie jako pośredni sukces Ligi Narodów, która w ten sposób wykazała swą rację bytu. Poza tym święci się tę decyzję jako dowód solidarności francusko-angielsko-włoskiej. Prasa francuska wspomina również z zadowoleniem fakt głosowania Polski za rezolucją.

LONDYN. Stanowisko prasy angielskiej wobec uchwały genewskiej nie jest całkiem jednolite.

„Morning Post” i „Daily Telegraph” z zadowoleniem aprobaują rezultat genewski i wspólny front trzech mocarstw zachodnich, stwierdzając, że Niemcy, atakując decyzję genewską, jedynie pogłębiają swoją izolację.

Krytyczne stanowisko wobec uchwały genewskiej zajmuje natomiast „Times”, który stwierdza, że aczkolwiek prawnie rezolucja genewska jest sprawiedliwa, to jednak należy poczynić pewne ustępstwo wobec specjalnych okoliczności, w których Niemcy wzięły na siebie zobowiązania pokojowe.

BERLIN. Prasa niemiecka wyraża oburzenie spowodowane uchwaleniem przez Radę Ligi Narodów rezolucji, potępiającej zbrojenia niemieckie.

„Diplomatisch-Politische Korrespondenz” poddaje ostrej krytyce przemówienie komisarza Litwinowa, nazywając je „propagandową mową komunistyczną”. W Niemczech stawiają obecnie z poważną troską pytanie, czy postępowanie genewskie może przynieść korzyści dalszym rokowaniom.

„Deutsche Allg. Ztg.” pisze: Oburzenie w Niemczech jest powszechne. Genewa okazała się narzędziem, posłusznym w rękach mocarstw wersalskich. Jeżeli ktoś chce wprowadzić nowy porządek w Europie, nie powinien tego porządku rozpoczynać od nowego kłamstwa o winie Niemiec. Ten pogląd jest dla nas o wiele ważniejszy od kwestji, czy uchwała genewska obraziła Niemcy czy też nie.

RZYM. Prasa włoska wita z żywym zadowoleniem przyjęcie przez Radę Ligi Narodów wniosku francuskiego, potępiającego jednostronne wypowiadanie traktatów. Dzienniki podnoszą, że Polska głosowała za wnioskiem.

Bezpośrednio po śniadaniu min. Beck przy Lidze Narodów Feldmansa. W godzinach wieczornych minister Beck opuścił Genewę

Dziś

do godziny 17-tej

przyjmujemy ogłoszenia do numeru świątecznego, który ukaże się w sobotę, dnia 20-go kwietnia br.

Administracja.

Wniosek o wydanie sądom Wojciecha Korfantego wpłynął do p. Marszałka Senatu

WARSZAWA. Do P. Marszałka Senatu wpłynął wczoraj wniosek p. Ministra Sprawiedliwości o wydanie sądom senatora Wojciecha Korfantego, — który stoi pod zarzutem oszustwa na sumę przeszło 19,000 zł.

B. premierowie bułgarscy Cankow, Georgiew i jego grupa internowani

WIEDEN. Z Sofji nadeszły tu sensacyjne wiadomości o masowych aresztowaniach przeprowadzanych wśród wybitnych polityków bułgarskich.

Wczoraj we wczesnych godzinach rannych koła polityczne stolicy Bułgarii zaalarmowane zostały wiadomością o aresztowaniu z polecenia ministra spraw wewnętrznych byłego premiera bułgarskiego i przywódcę rozwiązanego w roku zeszłym ruchu narodowo-społecznego, prof. dr. Aleksandra Cankowa. Aresztowanego natychmiast wywieziono do portu Burgas nad Morzem Czarnym i tam internowano.

Zesłanie nastąpiło podobno spowodu listu, jaki Cankow przed trzema dniami wystosował do swoich zwolenników i niektórych osobistości politycznych. W liście tym atakował on ostro obecny rząd, domagał się „powrotu armji z polityki do koszar”, przywrócenia pełnych praw królowi, w przeciwnym bowiem razie krajowi grożą poważne wstrząsy wewnętrzne.

Aresztowanie Cankowa wywołało tem większe wrażenie, że uchodził on w sferach politycznych za „męża przyszłości”. Internowanie b. premiera w Burgas uważane jest za wypowiedzenie wojny silnemu ruchowi narodowo-społecznemu.

W późniejszych godzinach nadeszły wiadomości, iż rząd nie ograniczył się do zesłania jedynie Cankowa. Policja polityczna aresztowała i wywiozła do Burgas cały szereg wybitnych polityków, wśród których znajdują się: były premier p. Kimon Georgiew, jego były szef gabinetu Karakułow, gen. Pankow i były poseł partji Cankowa Kirylew. Spodziewane jest też aresztowanie i internowanie p. Welezewa, organizatora zamachu stanu z 19 maja 1934 r.

W kołach politycznych twierdzą, że w ciągu tygodnia należy się spodziewać daleko idących zasadniczych zmian w rządzie i w polityce rządowej.

SOFJA. W związku z internowaniem dwóch b. premierów Georgiewa i Cankowa oraz innych wybitnych przywódców narodowej partji, członkowie gabinetu podali się do dymisji. Oświadczyli oni, że decyzja zastosowana przez prezesa Rady Ministrów jest drakońska.

zawsze
KONIAKI WINKELHAUSENA
wszędzie

Anglia umywa ręce w sprawie Austrii

LONDYN. Na posiedzeniu Izby Gmin składając sprawozdanie o przebiegu rozmów w Stresie, Macdonald oświadczył, że pierwszym poruszoną punktem była sprawa odwołania się rządu francuskiego do Ligi Narodów, aby decyzja niemiecka z dnia 16 marca rozpatrzone była przez nadzwyczajne posiedzenie Rady Ligi. Przedstawiciele wszystkich trzech rządów byli zgodni co do tego,

jakie zalecenia mają być przedstawione Radzie Ligi.

Macdonald w związku ze sprawą niepodległości Austrii, oświadczył, że stanowisko rządu W. Brytanji było zawsze pełne przyjaznego zainteresowania, lecz że W. Bytania nie przyjęła na siebie żadnych zobowiązań z wyjątkiem obowiązku konsultacji na wypadek gdyby niezależność i nienaruszalność terytorjum Austrii były zagrożone.

Zysk obywateli i dobro ogółu —
to hasło

Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej

Kpt. Hynek i Burzyński polecą do stratosfery przed Piccardem

WARSZAWA. (tel. wł.) We wczorajszym numerze podaliśmy o przypuszczalnym starcie prof. Piccarda do stratosfery z Jabłonnej. Obecnie dowiadujemy się, że start prof. Piccarda poprzedzi start balonu polskiego, na którym polecą do stratosfery kpt. Hynek lub kpt. Burzyński. Start balonu polskiego odbędzie się w początku lata b. r. Przygotowaniami do startu zajmuje się specjalna komisja a ogólną pieczę nad temi pracami ma departament aeronautyki przy Ministerstwie Spraw Wojskowych. Dokładny plan balonu polskiego jest już na ukończeniu. Do konstrukcji balonu użyta będzie mogła wytrzymać wielki napór gazu. Jak wiadomo bowiem gaz rozszerza się w stratosferze.

Porozumienie francusko-sowieckie osiągnięte

PARYŻ. Specjalny korespondent Havasa donosi z Genewy, że wczoraj odbyła się trzygodzinna konferencja pomiędzy przedstawicielami Sowietów a przedstawicielami Francji. W wyniku tej wyjątkowo ważnej konferencji minister Laval i komisarz Litwinow oświadczyli, że ustaili linję umowy francusko-sowieckiej i że przedłożą je swoim rządów do ostatecznej aprobaty.

Wnoszą z tego wspólnego oświadczenia, że konferencja doprowadziła do usunięcia trudności w szczegółach, które opóźniały ustalenie wytycznych umowy francusko-sowieckiej.

Bank Gospodarstwa Krajowego

ODDZIAŁ W KATOWICACH

przyjmuje

subskrypcję 3% Premjowej
Pożyczki Inwestycyjnej

także w godzinach popołudniowych
t. j. od godz. 17—19.

797

Protest Niemiec

LONDYN. Reuter donosi z Berlina: Ambasador brytyjski został poproszony onegdaj wieczorem na Wilhelmstrasse, gdzie v. Buelow w zastępstwie nieobecnego v. Neuratha złożył na jego ręce protest w formie noty werbalnej w sprawie stanowiska W. Brytanji w Stresie i Genewie. Protest ten utrzymany był w bardzo ostrym tonie. Analogiczny protest został złożony ambasadorowi Włoch, który również był obecny na Wilhelmstrasse. V. Bülow zapytał obu ambasadorów, czy ich rządy, jako gwarantki traktatu locarneńskiego biorą na siebie odpowiedzialność w takim samym stopniu w razie agresji ze strony Francji, jak i ze strony Niemiec. Jak przypuszczają, obaj ambasadorowie dali zapewnienia w sensie pozytywnym. W sprawie tej nie ukazało się żadne oficjalne oświadczenie. Fakt, że niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych wyraziło swoje oburzenie z powodu stanowiska, zajętego przez W. Brytanię w Stresie i Genewie, zostało wczoraj potwierdzone agencji Reutera w Londynie.

Niemcy odpowiedzą na uchwałę Rady Ligi Narodów

BERLIN. Wiadomość o przyjęciu przez Radę Ligi Narodów rezolucji francusko-angielsko-włoskiej wywołała w Berlinie wielkie wrażenie, mimo, iż miarodajne koła polityczne liczyły się do pewnego stopnia z tym faktem. Spodziewano się tu jednak większej ilości delegatów, powstrzymujących się od głosowania.

Odpowiedź rządu Rzeszy na uchwałę genewską ma nastąpić w najbliższym czasie.

Data wizyty Laval'a w Moskwie jeszcze nie ustalona

GENEWA. Rozmowy francusko-sowieckie, toczone się na marginesie sesji genewskiej nie doprowadziły dotychczas do wyjaśnienia sytuacji ani też do ustalenia terminu wizyty min. Laval'a w Moskwie.

Przed wyjazdem Powstańców Śląskich do Warszawy

Katowice, 19 kwietnia.

Zarząd Główny Związku Powstańców Śl. podaje do wiadomości wszystkich jednostek związkowych, że zgłoszenia na wyjazd do Warszawy powinny wpłynąć do Zarządu Głównego Zw. Powst. Śl. najpóźniej do soboty, dnia 20 b. m. Na uroczystość „Dnia Powstańca Śląskiego” w Warszawie winne wyjechać do stolicy bezwarunkowo wszystkie sztandary Związku. Wszystkie poczty sztandarowe odjeżdżają z Katowic w dniu 2 maja b. r. o godz. 1 w nocy pociągami popularnym pod nazwą „Kędzierzyn”; przyjazd tego pociągu do Warszawy dworzec główny dnia 2 maja b. r. godz. 8.17. Zbiórka wszystkich pocztów sztandarowych o godz. 23 dnia 1 maja b. r. na targowicy obok Hali Targowej w Katowicach. Ponieważ uruchomienie pociągów specjalnych z Rybnika i Tarnowskich Gór wprost do Warszawy nastąpiło tak władzom kolejowym jak związkowym,

trudności nie do przewidzenia, przeto wszystkie pociągi powstańcze wyjeżdżają do Warszawy z dworca katowickiego.

Aby umożliwić sympatykom Związku Powstańców Śląskich pragnących uczestniczyć w powyższych uroczystościach wyjazd do Warszawy, Związek Powstańców Śl. uruchamia specjalny pociąg popularny pod nazwą „Gogolin”. Zgłoszenia na wyjazd do Warszawy tym pociągiem należy skierować bezpośrednio do Tow. Wagonów Lits Cook, Katowice, Dyrekcyjna 9. Odjazd pociągu popularnego „Gogolin” z Katowic dnia 2 maja b. r. o godz. 1.25 w nocy.

Pracownikom kolejowym, członkom Zw. Powst. Śl., pragnących wyjechać na powyższą uroczystość powstańczą do Warszawy, zwraca się niniejszym uwagę na kartogram Dyrekcji O. K. P. w Katowicach z dnia 17 b. m. odnośnie uzyskania urlopów okolicznościowych na wyjazd do Warszawy.

Drastyczne prowokacje na uroczystościach ku czci prezydenta Czechosłowacji

Niestychane wybryki Niemców i czeskich narodowych demokratów.

Praca czeńska podaje z oburzeniem kilka faktów niestychanego w swej obelżywości stosunku mniejszości niemieckiej do ostatnich uroczystości czechosłowackich ku czci prez. Masaryka. I tak „Czeske Slovo” pisze, że niemieckie pismo p. t. Kallers Familienhefte zamieściło w Nr. 5 całostronicowy portret prez. Masaryka, po drugiej zaś stronie zamieściła złośliwy wiersz p. t. „Zmija i ropucha”. Poza tym w wielu miejscowościach Niemcy podzierali sztandary państwowe, wywieszone z okazji jubileuszu prez. Masaryka. Przeciwni już samych siebie w złośliwości podczas tego rodzaju uroczystości w Filipowicach koło Opawy, gdzie upili tamtejszego wójta czeskiego i ubrali za kłowna cyrkowego, a następnie odprowadzili na uroczystość. Pojawienie się wójta w takim stanie i w błazeńskim stroju zamieniło poważną uroczystość w maskaradę.

Równocześnie jednak prasa czeńska z większym jeszcze oburzeniem podaje, że podobny karygodny nietakt okazali nawet rdzenni Czesi. Oto podczas kongresu narodowego zjednoczenia stronnictwa Dr. Kramarza-Stribnego w Pradze delegat Dr. Locher zdjął obraz prez. Masaryka ze ściany, oświadczając, że nie będzie obradował w obecności „starca”. „Duch Czasu” podaje, że zapadła tam uchwała, granicząca prosto ze zdradą stanu. Oto kongres ów uchwalił, że do armii czeskiej powinno się powoływać tylko rdzennych Czechów i tych Słowaków, którzy stoją na gruncie państwowości czechosłowackiej. Wszystkie bowiem inne mniejszości narodowe, jak Niemcy, Rusini, Węgrzy, Polacy i większość Słowaków — to iudenta, godząca w całość republiki czechosłowackiej.

Pozatem wytoczono kilka procesów rdzennym Czechom za dopuszczenie się obrazy prez. Masaryka z okazji jego jubileuszu.

Narodowa prasa czeńska wyraża przekonanie, że nie można się dziwić Niemcom za ich wrogię stanowisko wobec prez. Masaryka,

jeżeli sami Czesi dają im przykład. Przyczynę tego widzi w min. Beneszu, który jest pośrednim powodem owej niechęci, jaką można zauważyć wśród Czechów w stosunku do prez. Masaryka. Wszak nikt inny tylko min. Benesz — pisze wspomniana prasa — kryje się za osobę prez. Masaryka we wszystkich swoich pociągnięciach politycznych, narażając jego autorytet na szwank spowodu swojej nieudolności na polu polityki. Prasa ta również poddaje w wątpliwość przypuszczenie, że następcą prez. Masaryka będzie kiedyś min. Benesz. Dotychczasowa polityka min. Benesza zmobilizowała zwarty front prawicowy przeciwko rządowi praskiemu, a front ten wcześniej czy później dojdzie do decydującego głosu.

Polacy w Niemczech wyjeżdżają z pod prawa?

Wymowne pismo landrata z Wielkich Strzelec

Warunkiem kupienia kawałka gruntu jest: niemieckość narodowo-socjalistyczne przekonanie i bezwzględna lojalność

Przypadkowo znaleźliśmy się w posiadaniu bardzo ciekawego pisma Landrata z Wielkich Strzelec, skierowanego do p. Amtsvorstehera w Wielkich Strzelcach. Do-

kument jest treści sensacyjnej. Pisze w nim Landrat (starosta niemiecki), że jakiś tam Konstanty L. ubiega się o kupno gruntu na niemieckim Górnym Śląsku. Trzeba zebrać

o nim i o jego rodzinie opinie. Warunkiem nieodzownym jest niemieckość, narodowo-socjalistyczne przekonanie i bezwzględna lojalność polityczna. Niedosć na tem. 100-proc. Niemcem musi być nie tylko sam kandydat, ale i jego bliższa i dalsza rodzina. W przypadkach wątpliwych ma rozstrzygać Landesbauernführer. Kandydat powinien być podczas wojny i po wojnie dowiedzieć niemieckiego patriotyzmu, a do partii hitlerowskiej powinien być przystąpić najpóźniej na rok przed rewolucją itd. Dokument pochodzi z ub. roku, oczywiście już z okresu paktu nieagresji. Co z tego dokumentu wynika? Oto stanowi on niezłomny dowód, jeden z wielu dowodów, że Polak nietylko na niemieckim Śląsku, ale i w Niemczech jest wyjęty z pod prawa, że stosuje się do niego przepisy wyjątkowe, że niema żadnych widoków na uzyskanie gruntu, rzemiosła, placówki przemysłowej czy handlowej, słowem jest skazany na powolną i systematyczną zagładę.

Tak wygląda naga rzeczywistość, w jakiej żyją Polacy po tamtej stronie granicy.

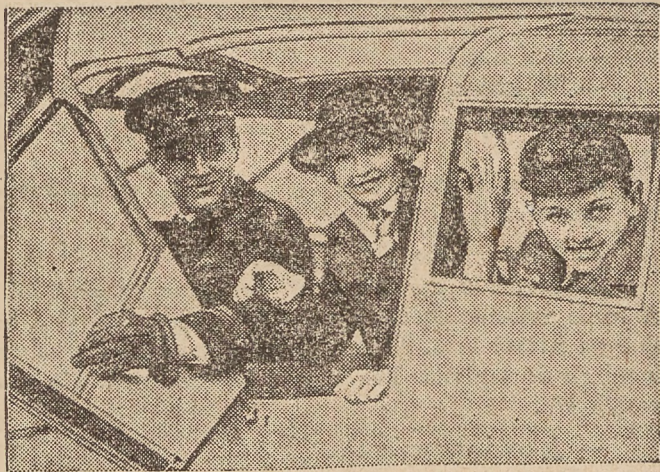
Jak ta rzeczywistość wygląda n. p. w świetle przepisów Konwencji Genewskiej, przez nas z nadadkiem respektowanej, a przez Niemców oddawna przekreślonej.

Czy naszej mniejszości niemieckiej, tak zalecającej nam naśladowanie „tolerancyjnych” wzorów z tamtej strony bardzo by się podobał podobny proceder u nas stosowany?

Może prasa volksbundowa zechce doradzić naśladowanie praktyk landrata z Wielkich Strzelec?

71 domów poszło z dymem

LUBLIN. Onegdaj około godz. 4 rano w osadzie Baranów w pow. puławskim wybuchł pożar w domu niejakiego Seidentraegera. Ogień przenosił się wkrótce na okoliczne domy, zamieszkałe przeważnie przez ubogą ludność żydowską. Mimo akcji ratunkowej kilku straży ogólnych 71 domów wraz z rzeczami mieszkańców spłonęło doszczętnie. Straty materialne są b. duże.



W Anglii wprowadzono system krótkodystansowej komunikacji lotniczej, z której można też korzystać drogą abonamentu, jak n. p. rodzeństwo Jill i Michael Green, którzy codziennie o godz. 9 rano startują w Croydon, aby zdążyć do szkoły w Heston na godz. 9.30.

Nowy przykład czeskich rugów

Katowice, 19 kwietnia.

Oto znów klasyczny przykład wyrugowania przez Czechów Polaka zupełnie bez powodu, to znaczy z tego powodu, że jest Polakiem. Aleksander Szulakowski, urodzony w roku 1888 w Satejowie, przynależny do Łucka mieszkał od roku 1917 w Bratysławie początkowo jako jeniec rosyjski, a po wojnie jako właściciel cukierni, którą prowadził aż do ostatniej chwili. Przebywał w Bratysławie za paszportem, który otrzymał w Konsulacie Polskim w roku 1926, a który mu przedłużano kilkakrotnie, tak, że ważność jego kończyła się z dniem 31. V. 1935. Nigdy żadnych zatargów z władzami czeskimi ani politycznymi, ani skarbowymi nie miał. W grudniu 1934 wezwano go do Dyrekcji Policji, oświadczając mu, że został wydany

z granic Czechosłowacji. Dopiero po długich prośbach i wskazywaniu na to, że w razie wydalenia żona i troje dzieci pozostałyby bez chleba, bo nie będą w możności podtrzymywania samodzielnie interesu, pozostawiono Szulakowskiego na miejscu do dnia 10. 4. 1935. Dnia tego przybył do niego policjant i zabrał z sobą do Dyrekcji Policji, gdzie oświadczone mu, że 11. 5. musi opuścić Czechosłowację, wobec czego Szulakowski wyjechał, nie cnieąc się narażać na wyszupasowanie. W Bratysławie pozostawił żonę i troje dzieci bez zaopatrzenia, gdyż nie potrafią prowadzić, jak już powiedziano wyżej, interesu. Szulakowski ocenia swą szkodę na co najmniej 15.000 Kc., nie licząc mieszkania, które będzie musiał zlikwidować za beczkę, ani tego, że niema obecnie żadnego zajęcia.

Odezwa Komitetu Ligi Drogowej Propagandy Pożyczki Inwestycyjnej

Stan dróg w Polsce wymaga radykalnych środków zaradczych, znacznych wysiłków pracy i świadczeń finansowych. Nie wystarczy tylko latać dzury na drogach, trzeba im dać twardą, nowoczesną i trwałą nawierzchnię, którąby wytrzymała wzmożony ruch koni i samochodów.

Stan naszych dróg nie odpowiada ani wymaganiom nowoczesnego życia, ani mocarstwowemu stanowi Polski.

W imię bezpieczeństwa naszych granic i dla podniesienia dobrobytu Państwa i jednostek musi być przełamany kryzys naszych dróg.

Pożyczka Inwestycyjna, dostarczając gospodarcze drogowej wydatnego poparcia, umożliwi wielkie dzieło odbudowy dróg, umożliwi rozwój motoryzacji, zatrudni bezrobotnych i ożywi życie gospodarcze Kraju.

Liga Drogowa, której celem jest odbudowa polskiej sieci drogowej, a zadaniem pobudzenie i skupienie wszelkich wysiłków umożliwiających realne zrealizowanie tego wielkiego dzieła wzywa wszystkich do czynnego poparcia Pożyczki Inwestycyjnej.

Kto dba o potęgę i bezpieczeństwo Polski i jej rozwój gospodarczy?

Kto rozumie, że bez dobrych dróg rolnictwo wegetuje, a przemysł i handel nie mają zbytu. Kto klesie bezroboćcią, przeamach chce wzmożoną pracę ten pomoże odnowić dróg nabywając Pożyczki Inwestycyjnej.

Komitet Ligi Drogowej Propagandy Pożyczki Inwestycyjnej.

Więści z całej Polski *Mieczysław Fiołek*

(x) Manjak w roli generała.

W Stanisławowie usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie znany na tamtejszym bruku manjak, 60-letni Stanisław Bubicz. Desperata uratowała córka, przecinając w ostatniej chwili pętlę. Bubicz opanowany był manją wielkości, przyczyn najchętniej stroił się w mundur wyższych oficerów. Pewnego dnia, przybrany w mundur generała, zjawił się w kawiarni nocej oświadczywszy, że jest szefem sztabu generalnego, kazał właścicielowi lokalu przedstawić sobie rachunki wszystkich obecnych w kawiarni oficerów. Następnie, przejrawszy rachunki, wezwał „do raportu” wszystkich tych oficerów, których rachunki wynosiły ponad 20 złotych. Zaniepokojeni oficerowie rychło spotarli, że mają do czynienia z manjakiem i polecieli wezwać policję, która „generała” wyprowadziła z lokalu. Ostatnio Bubicz popadł w melancholję i na tem tle popełnił zamach samobójczy.

(x) Zjadł 15 jaj i zmarł.

Onegdaj zmarł w Sosnowcu niejaki Rosenes, który założył się z kolegami, że zje 15 gotowanych na twardo jaj. Istotnie zakład wygrał, lecz rozchorował się tak ciężko, że zmarł.

(x) Zatonął statek pasażerski „Norwid”.

W niedzielę około godz. 12 w nocy na rzece Prypoci przy Mostach Wolańskich pod Pińskiem zatonął statek „Norwid”. Zatonienie nastąpiło nagle w chwili, gdy statek odbijał od brzegu. Cała załoga i wszyscy pasażerowie uratowali się wpław, tak, że ofiar w ludziach nie ma. Statek w bardzo krótkim czasie pograżył się w wodzie, która w tem miejscu jest tak głęboka, że statek leżący na dnie, jest całkowicie niewidoczny. Na miejsce katastrofy wyjechała z Pińska specjalna komisja zarządu dróg wodnych z inż. Jakowiczem na czele.

(x) Dezerter polski stracił wzrok w walce z Arabami.

Przed wojskowym sądem okr. w Przemyślu stanął kanonier Słonina, oskarżony o dezercję z pułku i ucieczkę zagranicę w r. 1929. Słonina zbiegł pod wagonem międzynarodowego pociągu do Paryża. Z Paryża powędrował również pod wagonem do Lille, gdzie wstąpił do Legji Cudzoziemskiej i wyjechał do Algieru. Tam przebywał pięć lat, przyczem w potyczce z Arabami stracił wzrok. Zwolniony wskutek kalectwa z Legji wrócił do Paryża, aby otrzymać zezwolenie na legalny powrót do Polski. Gdy nie doczekał się tego, przyjechał swym wypróbowanym sposobem do Polski, t. zn. pod wagonem Pullmanowskim i na stacji w Zbąszyniu oddał się w ręce władz. Sąd w uwzględnieniu okoliczności łagodzących zasądził go na 6 miesięcy więzienia, z zaliczeniem czterech miesięcy aresztu śledczego.

(x) Zuchwałe kradzieże.

16 b. m. został zatrzymany w Białej Jan Pająk, zam. w Komorowicach, pow. Biała, za kradzież z włamaniem do sklepów jubilerskich na terenie Żywca. W czasie zatrzymania J. Pajaka zdołał zbiec drugi sprawca tych włamań, a mianowicie Franciszek Pająk, którego do tej pory nie ujęto. Wymienieni wyjeżdżali na swoje występy autem i po dokonaniu kradzieży skradziony łup przywozili do Białej. Wśród pokrzywdzonych znajduje się Izidor Klipstein i Wilhelm Lichtman obaj właściciele sklepów jubilerskich w Żywie. Przy rewizji mieszkania zakwestjonowano olbrzymią ilość biżuterii oraz zegarków, budzików, naczyń srebrnych i t. p. Bracia Pająkowie znani są jako sprytni przestępcy, za co byli już kilkakrotnie karani, a Franciszek Pająk opuścił zaledwie przed kilkoma tygodniami więzienie. Szkoda wyrządzona przez Pająków wynosi zł 6500.

Mysłowicki magister „sztuki królewskiej” z XVII wieku

Dlaczego Jan Taurus, magister „sztuki królewskiej”, (jak określano od XV wieku astrologów), biegły w tej dziedzinie wiedzy, odsłaniając swym kunsztem tajemnicze prawa przyrody, nie znalazł się obok takich znakomitości astrologicznych polskich, jak Biernat, Brożek, Bembus, Mocanius, Proboszczewicz czy Zedzianowski, i nie przeszedł do historii a utrzymał się w opowieści i podaniu — pozostanie tajemnicą.

Możliwe są różnorodne domysły. Być może, że Taurus — jako alchemik, astrolog, lekarz i „cudotwórca” w powszechnej opinii uzdrowieńców i innych czcigodnych — nie mógł być uważanym za człowieka nauki przez uczonych, ponieważ nie posiadał dyplomu, a zatem wykonywał swe praktyki „iusto titulo et facto”, nie dbając jak go potraktuje współczesność, a tembardziej historia.

Nie dbał o ważkość doczesnych wyroków i nie zwracał szczególnej wagi na języki i ocenę fachową, może przejęty charakterystyczną sentencją, wyrzucił na drzwiach, sąsiadujących z przedpokojem, wiodącym do pracowni alchemicznej: „Non nobis Domine, non nobis, — sed Nomini Tuo da gloriam”, a więc nie dla własnej sławy i splendoru, a na chwałę Stwórcy — i pożytek bliźniego.

Nie można jednak utrzymać się przy tych przypuszczeniach, bo natknijmy się na fakt nazbyt prozaiczny, a już jak na wiek XVII niezbyt samarytański, ze strony myślowickiego astrologa. Mianowicie Taurus, wykorzystując swoje trafne spostrzeżenia czy horoskopy imienne, nie gardził za przykładem i na wzór przedświeckiego astrologa — Talleza z Miletu, hojnym wynagrodzeniem za receptę czy horoskop od mieszczek myślowickich, które stanowiły największy procent klienteli ponurego domu sabatów „nieczystych mocy”.

Dom Taurusa o bardzo ponurym wyglądzie z dziwnego ułożenia okien, wnęk, podcieni, okapów i krużganków, sąsiadował w pewnej odległości z kościołem parafialnym św. Anny. Dom ów, w wyobraźni pospółstwa był przybytkiem niesamowitych praktyk, gdzie mistrz w hermetycznych tyglach przygotowywał mikstury, stawiał diagnozy i układał astrologiczne tablice.

Pomimo wszelkich koniecznych ostrożności w utrzymywaniu bliskiego kontaktu z obywatelami myślowickimi i pewnych zastrzeżeń duchowieństwa co do praktyk alchemicznych astrologa, nigdy nie brakło chętnych i ciekawych swego losu, którzy z namaszczeniem przekraczali próg siedziby Taurusa.

Taurus doszedł do wielkiej doskonałości matematycznej przy obliczeniach ruchu planet, że niestety mu było określić zgóry pewne przemiany falowe w meteorologii, a będąc przytem nienajgorszym retorykiem, umiał suggestywnie nadać powagę stawianej diagnozie czy horoskopowi.

Taurus posługiwał się przy horoskopach „Traktatem króla babilońskiego, Sargona”, napisanym już na 200 lat przed Chrystusem,

gdzie były zebrane starożytne dzieje i ogólne zasady astrologii — „nauki nauk”, następnie na dziele „Tetrabiblos” Ptolemeusza, które i dzisiaj nie straciło na swej świeżości i oryginalności. Orzeczenia swoje czy opinie wydawał Taurus przeważnie dnia następnego, a często po tygodniu.

W każdy piątek i pierwszą noc nowiu, okragła baszta zębata „czarnoksiężnika”, płonąca tęczowymi językami ognia i światła, mrugając ślepiami rozżarzonych okien witrażowych, na których cień alchemika to wydłużał się to kurczył, przeobrażając się co chwilę i przekształcając w postać nie budzącą zaufania u bogobojnego przechodnia, — a do uszu dochodziły miarowe uderzenia jakichś wahadeł i zgrzyty zegarowych kieratów, które zakreślały i odmierzwały czas pracy, aby znów zastępnąć w bezruchu i ustąpić przed ciszą, co z brzaskiem świtu obejmowała w posiadanie dom Taurusa, gasząc „czarcie światła” w oknach.

Ktośby mniemał, że alchemik i astrolog w jednej osobie musiał być niewierzącym. Otóż opinia o „nieczystej sile” praktyk Taurusa zrodziła się wśród gminu z ploteczek i opowieści okolicznych mieszczek. Jako zaprzeczenie niech posłuży jedna z licznych inwokacji do „Mistrza wszechświata”, gdzie astrolog, mając do rozwiązania zawiłą sprawę sercową jakiejś nieszcześliwej „białogłowy”, tak prosi Stwórcę o pomoc i radę: „Mistrzu nauk i tajemnic, Stwórcu wszechrzeczy, Boże Abrahama i Jakóba, Mądrości wieczna, Królu królów, co siedzisz na prawicy Boga-Ojca i Stworzyciela wszechświata — przyjdź z mądrości swojej majestatem, rozpełnij pomrok niedoskonałości nędznego grzesznika, co pragnie Cię w prochu swej nicości i słabego odbłasku uczcić i uwielbić, — napełnij serce słońcem słońce teraz i na wieki amen.” Po inwokacji miał się czynności i zawsze podobno z nadspodziewanymi rezultatami.

Taurus był pomocnym w cierpieniach ciała i duszy, — mając wzięcie tak u pospółstwa jak i możnowładców. Rozmawiał z gwiazdami, odkrywał nowe związki pierwiastków w tyglach, lokalizował i niszczył boleści chromego ciała, preparował zioła i wonne maści na „gładkie liczo” białogłowy. A Iwią część czasu poświęcał podobno „nauce nauk” i alchemii z jasno wytkniętym celem i zaciętością.

Franboli

Direkcyjna 3

JAJKA z NIESPODZIANKAMI
ŚWIECONKI MARCEPAN.

sada: „rerum cognoscere, causas et valorem” — poznać przyczynę i wartość rzeczy.

Oto garść szczegółów z niesamowitego domu sabatów i o alchemiku-astrologu z przed trzystu laty, który ostał się w opowieści i legendzie.

Tadeusz Beval

Opera warszawska zdobyła nowy, fenomenalny talent w osobie tenora Tadeusza Bevala, rodowitego Górnolazaka, wychowanka Szkoły Muzycznej im. Moniuszki w Sosnowcu, ucznia p. Horbaczewskiej.

Głos Tadeusza Bevala odznacza się wyjątkowymi cechami i zaletami. Piękne, metaliczne „timbre”, głębokość tonu, oddech i dykcja, swobodne operowanie, bez przydźwięków gardłowych i wybitnie muzyczne frazowanie, stanowią o wielkich możliwościach tego młodego śpiewaka.

P. Beval wystąpił ostatnio w operze warszawskiej w „Halce” jako Jontek i w „Pajacach” jako Canio. Prasa warszawska poświęciła śląskiemu śpiewakowi wiele miejsca i pochlebne krytyki. M. in. recenzent „Kurjera Porannego” rokuje p. Bevalowi dużą karierę śpiewaczą, a „Gazeta Warszawska” mówi o nim, że posiada jeden z tych głosów, na jakie się czeka z utęsknieniem.

Zatem śląsk zyskał w szeregach bohater-skich tenorów zaszczytnego reprezentanta, któremu też życzy wielkiej kariery.



Tadeusz Beval w roli Canio w „Pajacach”.

GUSTAW MORCINEK.

Ludzie na drodze

17)

(Ciąg dalszy.)

— Ach, to ty?... Nie poznałbym cię...
— Wierzę!... Widzisz, teraz takiego chleba się chwyciłem!... — i wskazał na wozy.

Stary Kucharczyk już teraz wie. To Szymiczek, który kiedyś pracował na tej samej kopalni, co on. Potem wyjechał do Francji. Tam ożenił się z jakąś Franuską. Tyle tylko wiedział, że włóczył się z nią po całej Francji. Francuska ta była właścicielką karuzeli. Jej poprzedni mąż posiadał tę karuzelę, a kiedy umarł, Szymiczek przejął jego majątek.

— Skąd się tu wzięłeś?... — zapytał Szymiczka po przywitaniu się z nim.

— Skąd? Przyjechałem z Francji...

— Z karuzelą!...

— Jak widzisz! — i znowu wskazał dłońią na wozy.

— Z żoną?...

— Nie, żona mi umarła we Francji. A potem Francuzi mnie wydali!... Musiałem wrócić do kraju... A tu biedę klepię... Ale mi przynajmniej milej, bo między swoimi...

— To z karuzelą jeździsz?

— Jak widzisz!... — i znowu wskazał dłońią na wozy.

— Sam?...

— Ale gdzież tam... Nie dałbym rady!... Mam trzech pomocników... Pozbierałem po drodze, jacyś bezrobotni... porządni ludzie!... A ty!... Bez nogi?...

— Bez nogi!...

— W kopalni?

— W kopalni!... A teraz bez pracy!... A oto mój synek!...

— Mówisz, że bez pracy?... Hm!... wiesz, jesteśmy kamratami!... Poszedłbyś ze mną?...

— Jakto z tobą?... Z karuzelą?...

— No, cóż dziwnego?... Porządne rzemiosło!...

A mnie właśnie brakuje takiego kogoś, któryby mi grał na katarynie!... Miałem jednego takiego, ale zabrali mi go do szpitala. Także jakiś bezrobotny... No, poszedłbyś?...

— Jako katarzyniarz?...

— Na, cóż do pieruna?... Czy to jakiś wstyd być katarzyniarzem?... To taki sam porządny człowiek, jak każdy inny, No nie?...

— No tak!... Ale...

— Żadne ale!... Miałbyś lekką pracę, bobyś mi tylko grał... Oto korbą kręciłbyś i to wszystko... A nie musiałbyś żyć na cudzej łasce!... Zarobek zawsze jakiś będzie!... No, zabierzesz ze mną?...

— Wiesz, stary... trudno mi teraz powiedzieć...

— To nie!... Powiesz mi, gdy się namyślisz!... Przenocuję tu do jutra, rano przyjdę do ciebie!... Gdzie mieszkasz?...

— Za hałdą w starej kolonii...

— Znajdę cię!... No, to dowidzenia do jutra!... Bo muszę iść...

Poszedł, rozpychając ludzi, tłoczonych się koło wozów.

W nocy stary Kucharczyk znowu nie mógł usnąć. Przewracał się na łóżku i przewracał, a myśli przeróżne wędrowały przez jego głowę. W izbie była ogrom-

na cisza. Synek tylko oddychał równo i głośno. Spał teraz w łóżku siostry. Dotychczas sypiał na ławie. Dzisiaj pierwszy raz spotkała go taka wygoda. Na ścianie tykał stary zegar. Pozatem była cisza.

W izbie stał gęsty mrok, a jeżeli przechylić głowę i spojrzeć w okna, można było dojrzeć noc, a w jej głębi samotne światła elektrycznych lamp łukowych. Tkwiły w głębi ciemności jak świecące kamuszki, gorzące na dnie studni.

I co stary Kucharczyk spojrział na tamte drobne, dalekie światła, zgnęło go w serce niemile uczucie. Wszak tamte światła — to znak, że gdzieś ludzie pracują. Toczy się koła na szybowej wieży, tętnią maszyny, krzyczy para, a ludzie się radują. Kucharczyk już nigdy nie będzie się radował. Boć wszak on nigdy już nie będzie robotnikiem. Nigdy...

Bił się teraz z myślami, a myśli nie dawały mu spokoju.

Zdawało mu się, że stoi na progu i patrzy w ogromne mroki. W mrokach tych czekają go jacyś zbóje na drodze, zapadliska okrutne, maskary jakieś djabełskie, topielce i wszystko, co trwogę nieci w struchlałem sercu.

Oto już nigdy nie będzie robotnikiem!... Żyć będzie odtąd w wiecznym upokorzeniu, że stał się człowiekiem niepotrzebnym, że musi wieść nędzny żywot z dionią, wyciągniętą po ludzką pomoc. Kiedy pójdzie drogą, a zobaczy pracujących ludzi, serce w nim zapłaczę z okropnego żalu. Nic go już nie będzie radowało. Praca stanie się dla niego zamkniętym ogrojem, ukrytym poza wysokimi murami. Będzie dla niego skarbem zaklętym, którego już nigdy nie będzie umiał zdobyć... Stanie się niepotrzebnym człowiekiem...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ze śląskich kopalń i hut

Nieuzasadnione wnioski redukcyjne kop. Wujek

Zakłady Hohenlohego zgłosiły do Komisarza demobilizacyjnego wniosek o udzielenie zezwolenia na zwiększenie turnusu na kopalniach „Maks” i „Wujek” do ilości 1100 ludzi. Wniosek ten jest conajmniej niezrozumiały, jeżeli wziąć pod uwagę fakt, że zarówno kopalnia „Maks” jak i kopalnia „Wujek” nie wykorzystwały dotychczas dozwolonej przez Komisarza demobilizacyjnego ilości robotników turnusowych. I tak na kopalni „Wujek” było zezwolenie na sturnusowanie 500 ludzi, a na turnus wysłano najwyżej 440, na kopalni „Maks” zezwolono na 506 ludzi, wysłano zaś tylko 420. Dowodzi to, że wnioski o sturnusowanie były stawiane pochopnie i nie były uzasadnione brakiem pracy lub zamówień. Poza tym należy stwierdzić, że na kopalni „Wujek” nie przeprowadza się wszystkich robót koniecznych i przygotowawczych. Zatem pracy dla robotników jest na kopalni dużo, tak, że nawet obecna ilość jest niewystarczająca dla wykonania wszystkich koniecznych robót. W tej sytuacji dziwne

i nieuzasadnione są żądania powiększenia turnusu na kopalni „Wujek”, motywowane rzekomo koniecznością przejścia na 1-ną zmianę. Konsekwencją tego musiałoby być przeniesienie części załogi z „Wujka” na „Maks”. Obawiać się należy, że takie przeniesienie i powiększenie załogi na kopalni „Maks” spowoduje w niedługim czasie no-

we wnioski redukcyjne na tej kopalni. Narazie cała sprawa jest badana przez Komisarza demobilizacyjnego, który decyzję wyda w przyszłym tygodniu. Należy mieć nadzieję, że weźmie on pod uwagę wszystkie wskazane wyżej motywy, które nakazują odrzucić nieuzasadnione żądania kopalni.

Jeszcze jedna bezpodstawa napaść

Piszą nam: Ponieważ radcom zakładowym z pod znaków ZZP. coraz częściej usuwa się na kopalniach śląskich grunt pod nogami, stąd nieustannie napaści na radców zakładowych i przewodniczących rad, stojących pod znakami ZZP. Ostatnio w organie ZZP. — „Śląskim Kurjerze Porannym” — napadnięto w niesłuszny sposób na przewodniczącego rady zakładowej na kop. Bielszowice p. P. Jak napastliwy autor orientuje się w stosunkach na kop., świadczy choćby fakt, że zrobił z p. P. równocześnie prezesa powstańców na Bielszowice, co nie jest zgodne z faktycznym stanem rzeczy. P. przewodniczący P. ceni sobie bardzo zazwyczajny urząd prezesa organizacji powstańczej, ale nim nie jest. Również inne informacje napastliwego autora mają tę samą wartość (tj. żadną), jak ta, o której mowa powyżej. Autor rozpisywał się o jakimś rzekomo rozczarowaniu robotników z pracy przewodniczącego rady i zarzuca mu „skrajny radykalizm”. O owym rozczarowaniu jakos dotąd nie było mowy wśród robotników, a jeżeli uczciwą obronę spraw robotniczych przez p. P. autor nazywa „skrajnym radykalizmem” — to tak pojęta „radykalność” tylko robotnikowi na dobre wyjdzie. Oj, coś niebardzo świeżało w głowie autorowi przy pisaniu tego napastliwego artykułu! Co zaś do zarzutu, że spowodował usunięcie członka ZZP., to stało się to zgodnie z postanowieniami rady, a na miejsce zwolnionego przyszedł nie inny robotnik, tylko także z pod znaków ZZP. i to starszy wiekiem, a więc wszystko jest w porządku. Pracę dwunastogodzinną wprowadził nie kto inny, a tylko radcowie z pod znaku ZZP. za ubiegłej kadencji, kiedy p. P. na ten krok nie miał żadnego wpływu. A więc kompanowie autora ponoszą winę, a nie p. P. Skażować p. P. to autor z pod znaków ZZP. potrafi, ale nie widzi tego, że do p. P. po obronie przychodzą robotnicy z ZZP. i obronę tę otrzymują. Tymczasem „obman” z pod znaków ZZP. potrafił „wykludzić się” z mieszkania robotniczego i przenieść się do urzędnicze-

go, bo mu za „schlecht” było mieszkać z robotnikami pod jednym dachem. Robotnicy nie żałują zmiany na stanowisku przewodniczącego rady i żałować — daj Boże — nie będą. Najlepszym dowodem, że dawne stosunki w radzie obmierzły im, było obalenie w głosowaniu dawnej rady, i na ten stan rzeczy żadne napastliwe i niezgodne z prawdą ataki panów z pod znaków ZZP. nie pomagają.

Robotnicy kop. Bielszowice.

Interwencja Z. Z. Z. w sprawie czasu pracy w Zakładzie Psychiatrycznym w Rybniku

1 kwietnia br. wprowadzony został rozporządzeniem Śląskiej Rady Wojewódzkiej nowy podział pracy dla pracowników Zakładu Psychiatrycznego w Rybniku. Podział ten znacznie pogorszył warunki pracy pracowników, którzy zmuszeni są pracować na jedną zmianę po 11½ godzin dziennie, a wskutek szczupłości personelu nie mogą uzyskać we właściwym czasie należnych im dni i godzin wolnych. Sprawa ta była przedmiotem dyskusji na zebraniu Oddziału ZZZ. w Rybniku, w wyniku której postanowiono przedłożyć Panu Wicewojewodzie projekt zmiany podziału pracy na dwie zmiany oraz t. zw. pogotowia, tak, by w tygodniu łączną ilość godzin nie przekraczała ustawowych 60 godzin. Dnia 14 b. m. delegacja pracowników Zakładu w asyście p. Kapuścińskiego była przyjęta przez Wicewojewodę dr. Salonię, któremu przedłożyła swoje postulaty. W konferencji wzięli udział dr. Sęczyk, naczelnik Wydziału Zdrowia Publicznego, p. radca Kawa, zastępca nacz. wydziału personalnego, oraz p. sekr. Grządziel. W wyniku konferencji p. Wicewojewoda przyrzekł przychylić się do postulatów pracowników. W sprawie tej zwołana będzie jeszcze przez Urząd Wojewódzki specjalna konferencja, która opracuje ostateczne warunki czasu pracy w Zakładach Psychiatrycznych w Rybniku i Lublińcu.

Z kopalń Skarbofermu

Z początkiem bieżącego tygodnia odbył się zebranie robotników kopalń Skarbofermu, którzy należą do Związku Górników ZZZ. Na zebraniu zagajonem przez prezesa Szeibla, referat gospodarczy wygłosił sekretarz Rady zawodowej ZZZ. p. Piątek z Katowic. W dyskusji nad referatem robotnicy domagali się m. in. zniesienia gospodarki kartelowej, uważając ją za jeden z czynników opóźniających likwidację kryzysu. — Na zebraniu zagajonem przez prezesa p. Drzymałę omawiano sprawę nadmiernego wysyskiwania sił górników na kopalniach śląskich i trudną sytuację młodzieży robotniczej, dla której brak zatrudnienia. W dyskusji poruszono również ciężką dolę górników polskiego we Francji.

Komunikat Związku Kelnerów Z. Z. Z.

Okręgowy zarząd śląski Zw. Zaw. Kelnerów i Pokrewnych Zawodów ZZZ. z okazji świąt wielkanocnych zwraca wszystkim pracownikom gastronomiczno-hotelowym uwagę na przepisy umowy taryfowej z dnia 13. 4. 1929 — zwłaszcza na § 12 tej umowy, który przyznaje pracownikom prawo wstrzymania się od pracy w pierwszy dzień Świąt Wielkiej Nocy. Z uwagi na tę okoliczność, zarząd okręgowy zwraca się do wszystkich swoich członków z wezwaniem, by z przysługującego im prawa pod żadnym warunkiem nie rezygnowali i w dniu 21 kwietnia wstrzymali się od pracy. Na rady zakładowe względnie starszych zakładowych, zarząd okręgowy nakłada obowiązek pouczenia pracowników i dopilnowania, by umowa taryfowa była respektowana tak przez pracodawców, jak i pracowników. Uświadomienie pracownika przez rady zakładowe nie może być uważane przez pracodawcę jako podburzanie pracownika, gdyż jest to prawem i obowiązkiem rady. Prawo do świętowania ma również i personel hotelowy. Rady zakładowe winny w porozumieniu z pracodawcami ustalić dyskursy w ten sposób, aby każdy pracownik mógł mieć wolny jeden dzień świąteczny. Zarząd okręgowy wzywa swych członków do solidarności i karności organizacyjnej. Pracodawcy zostali zawiadomieni o wyżej wspomnianym stanowisku zarządu okręgu.

Nieszczęśliwy wypadek na kop. Ema

Na kop. „Ema” w Radlinie zdarzył się ostatnio na głębokości 400 m. nieszczęśliwy wypadek. Pracujący na filarze Kubek Karol, zamieszkały na kol. Rymera, został przygnieciony ciężkim głazem, który oderwał się od stropu. Nieszczęśliwy ma nadwyrężony kręgosłup i odniósł ogólne potłuczenia. W stanie poważnym odwieziono go do szpitala Spółki Brackiej w Rydułtowach.

Fabryka szkła w Orzeszu próbuje obniżyć zarobki

Wczoraj odbyła się u inspektora pracy w Rybniku konferencja w sprawie zarobków pomiędzy dyrekcją fabryki szkła w Orzeszu, a jej robotnikami. Konferencję spowodował sekretariat Okręgowy ZZZ. w Rybniku. Delegacja robotników złożyła na ręce inspektora pracy p. inż. Oszczakiewicza protest przeciwko zamierzonemu przez dyrekcję fabryki obniżeniu dotychczasowych zarobków przeciętnie o 40 %. Robotnicy uważają wspomniany krok dyrekcji fabryki za bezpodstawny. Protest delegacji poparł przedstawiciel sekretariatu rybnickiego ZZZ., podnosząc, że obecne zarobki robotników fabryki szkła w Orzeszu daleko odbiegają od podstawowych zarobków, pozwalających robotnikowi na utrzymanie siebie i rodziny. Po rozpatrzeniu się w sytuacji robotników, p. insp. pracy sprzeciwił się próbie obniżenia zarobków i zapowiedział, że gdyby dyrekcja fabryki nie zastosowała się do jego rozporządzenia, sprawa przekazana zostanie do sądu przemysłowego.

Kopalnia zalana wodą

Z Poręby pod Zawierciem dochodzą wiadomości o ostatecznym zamknięciu i zalaniu wodą kopalni „Zygmunt”, należącej do towarzystwa „Poręba”. Pracę straciło około 200 górników.

Pogadanki górnicze Przewóz w kopalni

Wózki i tory.

Głównym środkiem transportowym w kopalni są wózki, tego samego typu, który widzieć można na kolejkach na powierzchni. Są to małe wagoniki, jakby otwarte od góry skrzynie z grubej blachy na żelaznym zestawie osiowym o czterech kółkach. Jeżdżą one na torach o rozpiętości szyn 60—70 cm. Skrzynie wózków, używanych w kopalniach węgla mają średnio pojemność 0,7—0,8 m³, co odpowiada ładunkowi 650 kg węgla. Ostatnio na niektórych kopalniach wprowadzono wielkie wozy o dużych rozmiarach i pojemnościach dochodzących do 3,5 tony. W warunkach odpowiednich wozy duże dają możliwość znacznego usprawnienia i uproszczenia przewozu. Oprócz zasadniczego typu wózków o skrzyniach stałych używa się, głównie na powierzchni, wózków wywrotowych, tak zwanych kołeb, których skrzynie są ułożone duchomo i umożliwiają w ten sposób szybkie i łatwe ich wypróżnianie. Wózki posiadają sprzęgła, pozwalające na łączenie ich w ciągi i przewożenie przy pomocy mechanicznych środków jak linociągi i lokomotywy różnych typów. W nielicznych wypadkach używa się jeszcze jako siły pociągowej koni. Osie wózków ułożone są w łożyskach kulowych lub wałkowych celem zmniejszenia oporów tarcia. Do pchania wózka, na torze poziomym, przy wadze wózka wraz z ładunkiem około 1 tony, (t. j. około 1000 kg) potrzeba użyć siły 12—15 kg. łożyska wózków muszą być regularnie i dokładnie sma-

rowane, gdyż zaniedbanie w tym kierunku powoduje konieczność stosowania większego wysiłku, przy szybkim niszczeniu osi i łożysk.

Tory kolejek kopalnianych pokrywają swą siecią wszystkie chodniki przewozowe kopalni, od szybów do miejsc uzyskiwania urobku (strzelania i kopania węgla). Szyny posiadają profil odpowiadający ciężarom przewożonym. Wysokość szyn waha się w granicach 65—115 mm. Układa się je na progach drewnianych zwykle impregnowanych specjalnymi solami celem ochrony przed gniciem. Układanie torów w kopalni jest wykonywane bardzo skrupulatnie z uwagi na zapewnienie zupełnego bezpieczeństwa ruchu. Warunki kopalniane jak ciśnienie, spódka, wilgoć, duże nasilenie przewozu nie sprzyjają utrzymaniu torów w dobrym stanie. Zauważone uszkodzenia torów, niebezpieczne zmiany szerokości, złuzowania się połączeń, stwierdza się częstymi kontrolami i unieszkodliwia się je przez szybkie usuwanie błędów. W ten sposób zapobiega się przerwom w ruchu, jak i możliwościom ewentualnych wypadków. Spowodują trudności utrzymywania taboru wózków i torów stale w stanie doskonałym, w warunkach kopalnianych, jak również powodu lekkomyślności i niebezpieczeństw przez robotników, wypadki nieszczęśliwie przy przewozie stanowią poważny odsetek wypadków w górnictwie. I to nietylko przewóz mechaniczny ale i ręczny powoduje dużą ilość ofiar. Przewozem ręcznym nazywamy tak zwane odciskanie (t. j. pchanie) wózków siłą człowieka na krótkiej lub dłuższej przestrzeni do takich miejsc, skąd już dalej wózek jest przewożony środkami mechanicznymi. Wózki będące w ciągłym obiegu, są narażone na ustawiczne

uderzenia, uszkadzające kółka, sprzęgła i okucia wózków. Wózki uszkodzone wyłącza są robotnicy z ruchu, nie ładują ich urobkiem, lecz oznaczają kredą jako uszkodzone, kierując je do warsztatów reparacyjnych „do kuźni”, gdyż załadowane przyczyniają nie tylko pracy w drodze i niszczą tory, lecz mogą się stać także powodem wypadków przy wykojejeniu się. Pracę pchania wózków przy przewozie ręcznym wykonują tak zwani wozacy lub ciskacze. Słabe oświetlenie w kopalni zmusza ich do większej ostrożności w wykonywaniu tej pracy, aniżeli w warunkach na powierzchni. Również małe wymiary chodników, ograniczone warunkami ciśnie-

nia i trudnością utrzymania większych szerokości, wymagają stałej uwagi na bezpieczeństwo własne i towarzyszy. Wozacy powinni unikać rozpędzania wózków jak i nie utrzymywania odpowiednich odstępów między ciskającymi. Nieprzestrzeganie tych odstępów powoduje wzajemne najeżdżanie na siebie i prawie zawsze kończy się ciężkim okaleczeniem najechanego. Wykojezione wózki podnosi się zapomocą dźwigni (drażków), a nigdy nie powinien podnosić ich na tory jeden robotnik, jak to się czasem zdarza. Wypadki zrywania się przy podnoszeniu wózków są jeszcze niestety bardzo częste.

Prz.



Dwaj amerykańscy lotnicy Elyde Pangborn (na lewo) i Bennett Griffin (na prawo), znani już z długodystansowych lotów, planują lot okólny świata w 4½ dniach przy pokonaniu 24.000 km.

„Gestapo”

Wszechwładza policji politycznej w Niemczech

Współczesne życie polityczne wyolbrzymiło niesłuchanie role policji, szczególnie policji politycznej, skierowanej głównie przeciwko wrogom danego ustroju. Na czoło tych organizacyj bezsprzecznie wysunęły się bolszewickie GPU: eks-Czeka i hitlerowskie „Gestapo” (Geheime Staats Polizei). „Daily Express” przynosi ciekawe szczegóły o tej ostatniej.

Gestapo ukazuje się na arenie.

Po krwawej nocy 30 czerwca ubiegłego roku głośno było na całym świecie o tej tajemniczej policji. Twórca jej jest generał Goering, jedna z najwplywowszych osobistości III-ej Rzeszy.

W jednej z mów, 21 kwietnia 1933 r. wyraził się on o swoim dziele: „Gestapo osiągnie taką chwałę jakiej dotąd w Niemczech nikt nie posiadał”. W perspektywie dwóch lat, stosując specyficzną interpretację do słowa „chwała”, można zupełnie zgodzić się ze słowami premiera Prus i wielkiego Łowczego Rzeszy Niemieckiej.

Uprawnienia i kompetencje.

Gestapo podlega wyłącznie Hitlerowi. Cała ta olbrzymia sieć tajnych i jawnych agentów jest właściwie całkowicie niezależna od aparatu administracji państwowej.

Jej agenci mogą oficjalnie uprawiać podsłuchy telefoniczne i wedle własnego uznania przerywać każdą rozmowę. Prowadzi ona zupełnie autokratyczną kontrolę prasy, przyczem od jej konfiskat niema odwołania.

Ścisłe współpracuje z Ministerium Propagandy i dla niego zorganizowała służbę szpiegowską zagranicą, która pilnie obserwuje emigrantów i ambasady.

„Gestapo” może aresztować każdego i skonfiskować wszelką własność prywatną bez specjalnego upoważnienia. Do jej kompetencji należy inspekcja listów pocztowych i wysyłanych z terytorium Rzeszy na imię osób podejrzaných.

Łącznik wewnętrzny.

Wewnętrzno-państwowa role „Gestapo” można określić funkcjami łącznika pomiędzy państwem a partią narodowo-socjalistyczną przyjmując oczywiście, iż pewne dziedziny administracji nie zostały jeszcze całkowicie zlane w jeden system partii rządzącej. Np. takie sprawy, jak nadzór nad przepisami dewizowymi i koordynacja władz partyjnych i państwowych pod tym względem należy do „Gestapo”. Egzekutywa zarządzeń państwa oczywiście oddziały szturmowe.

Akt fundacyjny.

Podstawą prawną działalności „Gestapo” jest prawo z 30 grudnia 1933 roku. Zadania jej zostały określone, jako: „służba konieczna do zapewnienia nadzoru i przeciwdziałania wywrotowym elementom”. Najważniejszą jej misją, wedle tegoż prawa, jest „walka z bolszewizmem zarówno w dziedzinie kultury, jak i we wszelkiej innej... z natury rzeczy wynika, iż może ona (Gestapo) posługiwać się wszelkimi środkami w celu zwalczania elementów wrogich państwu „bez specjalnych rozkazów lub autoryzacji”.

W praktyce równa się to absolutnej i nieczem nieograniczonej władzy tej potężnej organizacji.

Wewnętrzne tarcia.

Nic dziwnego, że przy tak szerokich kompetencjach dowodzenie tymi preitorianami ustroju jest przedmiotem ciągłych walk w łonie partii narodowo-socjalistycznej. W ciągu 1934 roku panem i władcą Gestapo był Goering i jego alter ego Diehls.

Jednakże elementy wrogo Goeringowi zdążyły utracić Diehlsa. Jego miejsce na stanowisku wicekomendanta „Gestapo” zajął śmiertelny wróg Goeringa, ale przyjaciel Hitlera — Himmler, wódz sztafet ochronnych (S. S.) i główny aktor nocnych mordów z 30 czerwca.

Pomimo poważnych tarć pomiędzy obu wodzami „Gestapo” rozumieją oni dobrze, jaka potęga jest kooperacja tajnej policji ze szturmowymi oddziałami, zarówno w walce ze szpiegostwem jak i wewnętrzno-niemieckich zaburzeniach.

Reichswehra i noc 30 czerwca.

Istnienie tak potężnej organizacji wewnątrz państwa nawet całkowicie opanowanego przez jedną partię, jest dla niego poważnym niebezpieczeństwem.

Nic też dziwnego, że już w pierwszym roku swojego istnienia starła się ona z inną potęgą Trzeciej Rzeszy z Reichswehry.

Po krwawych represjach czerwcowych i morderstwie generała Schleichera, zaaranżowanym przez „Gestapo”, generał v. Blomberg, minister Reichswehry, zażądał satysfakcji w imieniu armji. Sytuacja stała się tak naprężona, że 5 października ub. roku szef sztabu szturmówek Heydrich musiał podać się do dymisji.

Jednakże ministerjum wojny nie zadowolniło się tak mizernym zadośćuczynieniem. W końcu grudnia Blomberg, mając w ręku dowody udziału wybitnych osobistości partii i „Gestapo” w zamordowaniu Schleichera, udał się do Hitlera, żądając wyjaśnień i uzależniając od nich przyszłą współpracę.

Nocny napad.

W odpowiedzi na to, w noc z 20 na 21 grudnia ub. roku szturmówki otrzymały rozkaz zrewidowania budynku Ministerstwa Wojny. Jednakże posterunki wojskowe nie wpuściły ich do środka.

W rezultacie starcia poległo 18-tu szturmowców.

Incydent zduszono, ale partia przestraszyła się na ten raz Reichswehry i uwzględniła jej wszystkie dezyderaty, między innymi rehabilitację Schleichera.

Oficjalnie pomiędzy temi dwoma decydującymi czynnikami Rzeszy zapanowała zgoda, która można przyrównać raczej do zawieszenia broni.

W dzisiejszej sytuacji „Gestapo” oddaje Rzeszy i partii nieocenione usługi w polityce wewnętrznej i zewnętrznej, gdzie załatwia różne „delikatne” roboty. Np. antyhitlerowska prasa oskarża ją o zamordowanie prof. Lessinga w Czechosłowacji oraz o porwanie Jacoba.

Siła.

Siła jej a przedewszystkiem zupełna bezkarność i niezależność od wszelkiej kontroli oficjalnej, mogą stać się potężnym niebezpieczeństwem dla wodzów.

Pamiętaj, że zmniejszysz bezrobocie, opierając wyroby krajowe!



Złożenie do grobu.

Epilog bezzcelnej kombinacji

Przed rokiem na posterunek policji w Wyrach w pow. pszczyńskim, zgłosił się Józef Gloger z Wielkich Piekar i opowiedział niezwykle tajemniczą sprawę: Oto syn Glogera był ubezpieczony na życie w berlińskim towarzystwie asekuracyjnym „Victoria”; pewnego dnia zgłosił się do ubezpieczonego nieznany mu i do dnia dzisiejszego niezidentyfikowany, rzekomy agent „Victorii” z propozycją, by Gloger wycofał złożone składki asekuracyjne; tutaj posłużył się pretekstem, że obecnie towarzystwo niechętnie asekuruje obywateli polskich i sam wypełnił formularz wycofania składek. — Czas płynął, a pieniądze nie nadchodziły. Zniecierpliwiony Gloger napisał do Berlina, jednakże bezskutecznie; po kilkakrotnych urgensach otrzymał wiadomość, że pieniądze zostały wysłane na adres Józefa Glogera, zamieszkałego u Henryka Woźniakowskiego w Wyrach. Nie przeczuwając oszustwa, udał się z Piekar do Wyr, do miejscowej agencji pocztowej z żądaniem wyjaśnienia, komu wypłacono jego pieniądze. I tu wyszło na jaw bezzcelne oszustwo: kierownik agencji Józef Marekwiu naszedł z „Victorią” przekaz na kilkadziesiąt złotych, adresowany do nieznanego w Wyrach J. Glogera, wypłacił dozorcy fabrycznemu H. Woźniakowskiemu. Dochodzenia wykazały, że Marekwiu nakłonił Woźniakowskiego do podrobienia na przekazie podpisu Glogera, za co dał mu 50 złotych, a resztę przywłaszczył sobie. Przy tej transakcji rolę pośrednika odegrał ekspedjent pocztowy Antoni Polczyk. Śledztwo nie ustaliło tylko, kim był rzekomy agent otwarcystwa asekuracyjnego; bowiem interpelowane tow. „Victoria” dotychczas nie udzieliło w tej sprawie wyjaśnienia. Wczoraj odbyła się w Sądzie okręgowym rozprawa przeciw oszukańczym kombinatorom. Sąd skazał b. kierownika agencji pocztowej w Wyrach, Marekwiu na 6 miesięcy więzienia, dozorcę Woźniakowskiego na 10 miesięcy bez zawieszenia, zaś „pośrednika” Polczyka uwolnił od kary.

ANTONI HRAM.

W szponach gangsterów

Powieść sensacyjna.

15) (Ciąg dalszy.)

Pomimo to na widok gościa chory usiadł na łóżku i wciągając drżącą dłoń na powitanie, zapytał zmienionym, zachrypłym głosem:

— Co z Anitą, na Miłość Boską?... Czemu jej nie szukacie?... Stef... ty ja musisz... koniecznie musisz odnaleźć... Patrz... ja nie mogę... — wyrzucił z widocznym wysiłkiem, wskazując na serce.

Ronicki siłą woli stłumił wruszenie, jakie opanowało go na widok tego zdrowego i rzeźkiego jeszcze wczoraj człowieka, z którego nadludzka rozpacz, poprostu w okamgnieniu, wyssała żywotne soki, pozostawiając jedynie ruinę dawnego zdrowia. Z tych też względów Stefan, wbrew poprzednim postanowieniom, uznał za konieczne zataić wszelkie trapiące go obawy, a jednak starać się pocieszyć chorego, zrozpaczonego ojca.

— Jesteśmy na dobrej drodze — rzekł z dobrze udaną pewnością — i jeszcze dziś wieczorem Miss Anita szczęśliwie wróci do domu.

Na te słowa w błyszczących oczach Childsa zapaliły się żywsze błyski, a na-

policzki wypełził lekki rumieniec. Trwało to jednak krótko. Childs bowiem wyczuł nieszczerść słów Ronickiego, więc rzekł złamanym, nabrzmiałym skargą głosem:

— Chcecie mnie pocieszyć... Ale ja wiem, że jest inaczej... Ja to czuję... — zwiesił głowę, a pa zwiedłych policzkach stoczyły się, może pierwsze od czasów dzieciństwa, łzy.

Stefan widząc to czuł, że i jemu wilgotnieją powieki, a do serca na nowo zakrada się straszny, przerażający lęk, który do reszty stłumił iskrę nadziei. A było to tem boleśniejsze, że zaledwie godzinę temu tulił do piersi tą jedyną ukochaną dziewczynę, a dotknięcia jej gorących warg czuł jeszcze dotąd i widział w jej oczach bezgraniczną poprostu wiarę, że niedługo wyrwie ją z rąk zbrodniarzy.

I Stefan, przypominając sobie to wszystko, cierpiął nadludzkie katusze, zataczając do reszty wiarę w dotrzymanie umowy przez Billa Monktona. W dużym stopniu przyczyniło się ku temu zwątpienie i rozpacz starego Childsa, czemu tak łatwo uległ optymizmowi młodego inżyniera.

I aczkolwiek w szczegółach różna, lecz zbiegające się w jednym ośrodku, któremu na imię Beznadzieja, bezlitośnie dreżące uczucia przelewały się przez serca tych dwóch nieszczęśliwych ludzi, ojca i narzeczonego ofiary potwornej, nieludzkiej zbrodni. Ronicki nie miał odwagi po-

cieszyć chorego, zrujnowanego tym straszonym ciosem ojca, bowiem nie wierzył w o wszystko, co mógłby powiedzieć. Trwali więc obaj w bolesnej, aż do szaleństwa ciszy, choć myśli ich i uczucia owijały się dokoła jednego, wspólnego problemu.

Jednakże stary Childs, który choć zdawał się być w stanie ostatecznej depresji ducha, widocznie, wbrew swoim poprzednim słowom, uczepił się rąbka nadziei, jaką na wstępie wskrzesił w nim Ronicki, gdyż podnosząc niespokojne spojrzenie na swego gościa, zapytał niepewnym głosem:

— Stef... czy jest choć odrobina prawdy w tem wszystkim, co powiedziałeś?... Czy to możliwe?...

Te słowa, w jednej chwili wytrąciły Stefana ze stanu dotychczasowej apatii, wywołanej przemożnym wpływem sugestji. Nieśmiała nadzieja, jaka teraz zadrgała w słowach ojca Anity, wyzwoliła drżącą gdzieś głęboko w podświadomości wiarę w samego siebie, a zatem w pomyślnie przeprowadzenie do końca tej okrutnej transakcji.

— Tak jest, — odparł bez chwili wahania. — Miss Anita dziś jeszcze wróci do domu. Udało mi się niezbitie stwierdzić miejsce jej chwilowego pobytu i wejść w kontakt ze zbrodniarzami. Za godzinę uiszczyć okup i przywiozę Anitę.

Słowa jego tchnęły tak głęboką pewnością (istotną czy dobrze udaną), że stary Childs uwierzył w nie bez chwili wahania.

— Stef... mój kochany... dobry Stef...

— wyszeptał, ściskając dłoń Ronickiego, a duże, jak groch, łzy kapły na koldrę.

— Idź, Stef... idź... spiesz się... — szeptał, trzęsąc się jakby w febrze. — Po-dejmij potrzebną sumę... Oto klucze od biurka. Podpisane in blanco czekci znajdziesz w szufladzie... Spiesz się, mój chłopcze!

Ronicki na wylew czułości Childsa od-wzajemnił się silnym uściskiem dłoni i wybiegł z sypialni. Nim jednak wyjął książeczkę czekową, zadzwonił po lekarza, któremu zalecił stałe czuwanie przy łóżku chorego.

W niespełna pół godziny później, ze stoma tysiącami dolarów w kieszeni, przechadzał się nerwowo po ruchliwej Washington Street, przed cukiernią Freda Simona, w niespokojnem oczekiwaniu na przybycie Billa Monktona.

— Między ósmą a dziewiątą... — powtarzał w myśli, spoglądając co chwila na zegarek, którego wskazówki zdawały się nie posuwać wcale naprzód. — Za kwadrans ósma — powiedział teraz prawie głośno, nie mogąc opanować, do najwyższych granic spotęgowanego zniecierpliwienia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości bieżące.

Piątek

19

kwietnia.

Dziś: † Tymona m
Jutro: Agnieszki.Wsch. sl.: 4.43.
Zach sl.: 18.44.

(—) Ułatwienia w wymianie Pożyczki Narodowej na inwestycyjną.

Delegatura Pożyczki Inwestycyjnej wydała nowe zarządzenia, ułatwiające wymianę obligacji Pożyczki Narodowej przy pokrywaniu subskrypcji do 50 proc. — Przy wpłacie należności obligacjami Pożyczki Narodowej można brakujące kopony zastępować dopłatami w gotówce. W wielu bowiem wypadkach posiadacze Pożyczki Narodowej mają już zrealizowane późniejsze kupony z terminem płatności 1 lipca 1935 roku.

(—) Na Pożyczkę Inwestycyjną.

Do dnia 18 kwietnia br. subskrybowało na rzecz 3 proc. Premijowej Pożyczki Inwestycyjnej 5.907 funkcjonariuszów, podległych Województwu Śląskiemu, na ogólną kwotę zł 1.433,650 złotych.

(—) Zamiast zyczeń świątecznych

złożył p. mecenas Marian Strzelczyk w naszej administracji zł 10 z przeznaczeniem kwoty tej na polskie szkolnictwo zagraniczne, która zaprasza się miejscowych obywateli.

(—) Niedzielne doręczanie przesyłek pocztowych w uzdrowiskach śląskich.

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów podaje do wiadomości, że dla wygody publiczności zaprowadza się w miejscowościach klimatycznych: Bystra, Jastrzębie Zdrój, Goczałkowice-Zdrój, Jaworze, Ustroń i Wisła jednorazową służbę doręczeń wszystkich przesyłek pocztowych i pieniężnych w niedziele i święta w czasie sezonu letniego tj.: do 1 maja br. do 30 września br. Wyjątek jednak stanowią święta uroczyste: 3 Maja, pierwszy dzień Zielonych Świąt i Święta Bożego Ciała, w których to dniach doręczanie nie odbędzie się. Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Katowicach podaje do wiadomości, że z dniem 1 maja br. rozszerza się godziny służby telegraficzno-telefonicznej urzędu pt.: Bystra — Jastrzębie-Zdrój do kategorii „C” tj. o godz. 7-ej do 21-ej bez przerwy na czas trwania tegorocznego sezonu czyli do 30 września br.

(—) Nie przyczyniajmy poczcie kłopotów!

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów zaobserwowała, że w ostatnich czasach wielka ilość przesyłek pocztowych posiada niedokładne adresy, co w dużym stopniu utrudnia doręczanie korespondencji, a w niektórych wypadkach nawet czyni to doręczanie niemożliwym. Dla zobrazowania obecnego stanu niechaj służy fakt, że do samej tylko Warszawy nadchodzi dziennie około 8000 rozmaitego rodzaju przesyłek posiadających niedokładny, przekreślony lub też zupełnie nieczytelny adres. Ponieważ podobne przesyłki kieruje się do specjalnego działu uzupełniania adresów, przeto nie dziwne, że przesyłki te niejednokrotnie zostają adresatom doręczone w terminie opóźnionym. Celem więc uniknięcia tego rodzaju opóźnień, Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów zwraca się do Publiczności z prośbą o dokładne i czytelne podawanie na przesyłkach adresów, co umożliwi poczcie szybkie doręczenie przesyłek.

(—) Akademia na Kolonii Prez. Mościckiego.

Onegdaj odbyła się na Kolonii Prez. Mościckiego akademja z okazji uchwalenia nowej konstytucji. Do licznie zebranych obywateli przemówił prezes NChZP. p. Starzyk. Następnie chór miejscowy odśpiewał kilka piosenek a zespół muzyczny młodzieży szkolnej odegrał szereg utworów muzycznych. Po referacie p. nauczyciela Kiereckiego o nowej konstytucji zebrani uchwalili na wniosek prezydium rezolucję, w której zebrani wyrazili żywe zadowolenie z uchwalenia nowej Konstytucji. Druga rezolucja uchwalono w sprawie polskiego gimnazjum w Bytomiu. W zakończeniu przemówił jeszcze prezes NChZP.

(—) Wzmocniajmy polski stan posiadania na ziemiach zachodnich.

Jest do wydzierżawienia na Pomorzu gospodarstwo 200-morgowe w najlepszym położeniu (6 km. od miasta powiatowego stacja kolejowa w miejsc. i m.). Bliższych informacji udzieli zainteresowany Dyrekcja Okręgu Poznańskiego PZZ., Poznań, Fredry 7.

(—) Odroczenia służby wojskowej.

W myśl ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, poborowym, którzy są jedynymi żywicielami rodzin lub też właścicielami odziedziczonych gospodarstw w okresie ich wieku poborowego, termin odbycia czynnej służby wojskowej może być odroczony. Ponieważ jednak zachodziły wątpliwości, czy też kategorii poborowym może być udzielone odroczenie, jeżeli odnośnie podanie złożyli dopiero w okresie poboru głównego, a nie przed tym okresem, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych wyjaśnia, że i w tym wypadku odroczenie może być również udzielone, jeżeli istnieją usprawiedliwione przyczyny.

(—) Komunikacja lotnicza w okresie świątecznym.

W okresie świątecznym komunikacja lotnicza na liniach obsługiwanych przez PLL. „Lot”, odbywać się będzie normalnie, z wyjątkiem dnia 21 bm., w którym komunikacja zostanie wstrzymana; dnia tego odbędą się jedynie przeloty na linii Warszawa — Poznań — Berlin.

Własne dziecko rzuciła psu na pożarcie

Lubliniec, 19. 4.

Marja Dudówna jest służącą we dworze „Lustrzaniec” w Pawonkowie (pow. lubliniecki). Ostatni przygodny romans młodej dziewczyny zakończył się w stereotypowy sposób: Dudówna

została matką. Dziecko przyszło na świat w dniu 7 kwietnia br. Wyrodna matka udusiła noworodka, a zwłoki jego wyniosła nocą w pole. Martwe ciało dziecka rozszarpał pies stróża dworskiego. Zbrodnia została wykryta, a

przeciwko Dudównej zostały wszczęte dochodzenia. Przesłuchana Dudówna przyznała się do dzieciobójstwa, tłumacząc się tem, że nie chciała się narazić na hańbę. Dudówna stanie przed sądem.

Zaciąg ochotniczy do K. O. P.-u

Korpus Ochrony Pogranicza na podstawie rozporządzenia M. S. Wojsk. przyjmuje ochotników do piechoty, kawalerji i saperów. W roku obecnym zaciąg ochotniczy obejmuje roczniki 1915, 1916 i 1917. Wprawdzie ochotnik w K. O. P.-ie odbywa w piechocie obowiązkową służbę czynną o pół roku dłużej, niż w wojsku, to jednak dalsza służba w K. O. P.-ie daje mu inne przywileje. Korpus Ochrony Pogranicza uzupełnia kadrę podoficerów zawodowych w pierwszym rzędzie ochotnikami.

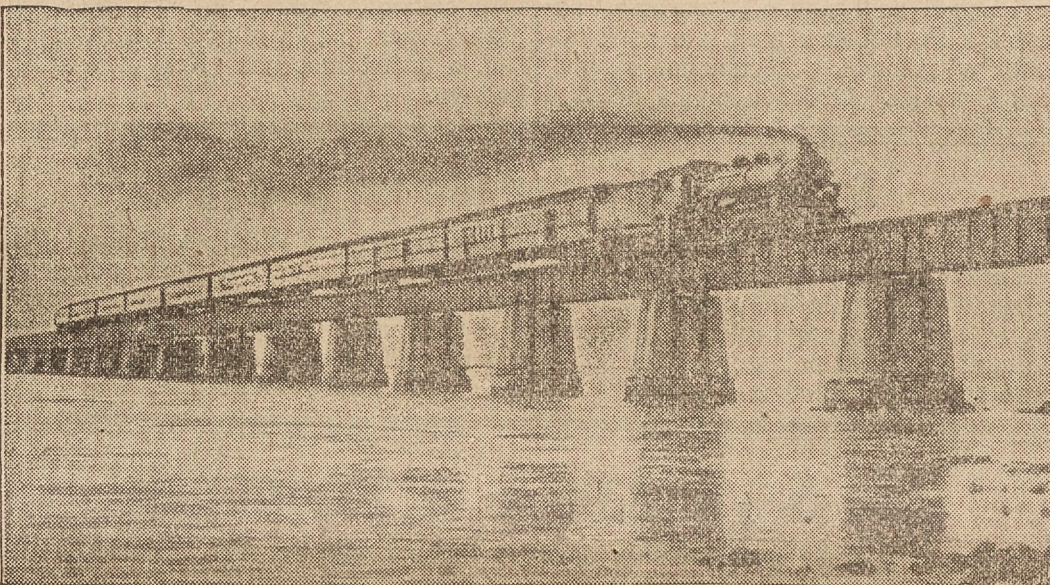
Ochotnik, posiadający wykształcenie 7-klas szkoły powszechnej, lub wykształcenie kilku klas szkoły średniej ma duże szanse na uzyskanie stanowiska podoficera nadterminowego, a następnie zawodowego i może liczyć na szybszy awans. Przy odpowiednich kwalifikacjach może skończyć oficerską szkołę dla podoficerów w Bydgoszczy. Specjalne warunki służby

granicznej dają możliwość ponadto zdobycia odznaczeń i nagród.

Zawodowa służba podoficerska w K. O. P.-ie zaliczona jest do wysługi emerytalnej, przyczem za każde wysłużone trzechlecie dodaje się jeden rok, tak, że po 27-miu latach służby wojskowej osiąga się pełną emeryturę, t. j. 100% ostatnio pobieranego uposażenia zasadniczego.

Uposażenie podoficerów w K. O. P.-ie jest lepsze, niż w wojsku, gdyż zawiera ono t. zw. dodatek graniczny. Już nadterminowy w K. O. P.-ie otrzymuje miesięcznie żołdu 60 zł 10 gr, nie licząc bezpłatnego mieszkania, umundurowania, oraz żywienia.

Szczegóły warunków przyjmowania ochotników do K. O. P.-u można otrzymać w Powiatowych Komendach Uzupełnień, w których także należy składać podania o przyjęcie, do dnia 1 maja r. b.



Najmiejiej zbudowaną linią kolejową na świecie jest Key-West-Miami we Florencji. Linią ta prowadzi ponad 120 km nad oceanem. Obrazek nasz przedstawia Key-West Express biegnący wiaduktem, zawieszonym nad morzem.

Z dwudniowych obrad Zjazdu lekarzy powiatowych Wojew. Śl.

W Katowicach obradował dwudniowy zjazd lekarzy powiatowych Wojew. Śląskiego w obecności dyrektora departamentu służby zdrowia dr. Adamskiego i generalnego inspektora służby zdrowia dr. Kowalskiego z Warszawy oraz nac. wydziału zdrowia dr. Sałaka z Krakowa i dyr. Śl. Zakładu Higjeny dr. Jana Adamskiego. Obradom zjazdu, które odbywały się w gmachu Województwa Śląskiego, przewodniczył na-

czelnik dr. Sęczyk, który zobrazował działalność lekarzy powiatowych na Śląsku oraz wygłosił referat o obronie przeciwlotniczo - gazowej. Poza tem wygłosili referaty: radca Skalla o postępowaniu administracyjnym w toku urzędowania lekarzy powiatowych, dr. Mroziński o środkach spożywczych, dr. Cichy i dr. Hesek o przebiegu epidemji duru brzuszego w pow. świętochłowickim.

(—) „Tajemnica Zamku”.

22 bm. o godz. 18-tej w „Sali Powstańców” przy ul. Sokolskiej w Katowicach, — Wydział połączonych grup uchodźczych urządził przedstawienie teatralne na którym zostanie odegrana sztuka ludowa „Tajemnica Zamku” przez grupę teatralną „Opolanka”. Bilety po cenie 1, 0,75, 0,50 i 0,25 zł nabyć można w dniu przedstawienia przy kasie.

(—) Urzędowanie w PKO. w okresie przedświątecznym.

Kasy Oddziału PKO. Katowice, dla publiczności czynne będą: w Wielki Piątek 19 bm. do godziny 12ej, w Wielką Sobotę 20 bm. do godziny 11-ej. W godzinach popołudniowych w powyższych dniach Kasy Oddziału czynne nie będą.

(—) Już są wypłacane należności za polisy niemieckich tow. ubez.

Komitet likwidacyjny, powołany do spraw pretensyj posiadaczy polis dawnych niemieckich towarzystw ubezpieczeniowych, przystąpił do częściowej wypłaty zarejestrowanych należności. Komitet wysłał obecnie w drodze pocztowej 10 proc. zwaloryzowanych sum właścicielom polis towarzystw: „Victoria”, „Iduna”, „Hamburg-Mannheimer” i „Leipziger Lebensversicherung Gesellschaft”. Podziałowi ulegnie kwota 2.000.000 złotych, która przekazana została Polsce przez towarzystwa niemieckie na podstawie zawartych układów waloryzacyjnych. W roku bieżącym Niemcy mają przekazać z tego tytułu jeszcze 1 milion zł. Wobec tego posiadacze niemieckich polis otrzymają jeszcze drugą ratę, wynoszącą do 8 proc. zwaloryzowanych należności.

(—) Ograniczenie ruchu kolejowego w czasie Świąt.

W związku z przypadającymi w roku bieżącym w jednym terminie świątami Wielkiejnocy katolickimi i obrządku wschodniego oraz świętem Paschy wyznania mojżeszowego, przewidywany jest znaczny spadek przewozów towarowych w ciągu dni świątecznych. W związku z tem ruch towarowy na Polskich Kolejach Państwowych ulegnie ograniczeniu, począwszy od godz. 12 w poł. 20 bm. do godz. 6 rano dnia 23 bm. W okresie tym przewożone będą tylko zwierzęta oraz przesyłki pośpieszne i ulegające szybkiemu zepsuciu.

(—) Okradzione mieszkanie.

W czasie od 5—16 bm. skradziono z mieszkania urzędnika bankowego, Wisznitzera Ignacego, zam. w Katowicach, ul. Kościuski 37 znaczną ilość garderoby męskiej i damskiej, łącznej wartości 800 zł. W toku dochodzeń stwierdzono, że kradzieży dopuścili się Sikora Hubert, Chrobok Zygfryd i Kochanek Paweł z Ligoty. Sikora Hubert nawiązał znajomość ze służącą Janiną Praczykówną. Odwiedzał ją w mieszkaniu poszkodowanego, a następnie sprowadził tam swych współników i w dniu 15 bm. dokonał kradzieży.

(—) Wieczorek rodzicielski w Zależu.

Poraz pierwszy urządzono w tutejszej miejscowości dla rodzin członków oddziału Młodzieży Powstańczej wieczorek rodzicielski, który miał na celu zaznajomienie ludności z pracą Oddziału. Na program złożyły się referat, piramidy, sztuki humorystyczne, oraz „Najnowsze aktualności świata”. Wieczorek ten pozostawił w obecnych bardzo miłe wrażenie.

Pod znakiem Wielkiego Tygodnia

Wielki Piątek

Wielki Piątek jest poświęcony wspomnieniu śmierci Chrystusa Pana, dlatego wszystkim nabożeństwa tego dnia są bardzo smutne. Kościół, a szczególnie wielki ołtarz, pozbawiony ozdób już od siedmiu tygodni, w dniu tym jest jeszcze bardziej opuszczony. Przypomina zburzoną Jerozolimę, którą oplakiwał Jeremjasz. Niebieski gość opuścił swój ziemski przybytek. Wskazują na to otwarte i puste tabernakulum, zastłonięty krzyż ołtarza, czarne barwy szat liturgicznych i żałobna cisza w kościele.

Obrzędy liturgiczne Wielkiego Piątku rozpoczynają się śpiewem dwóch lekcji starożytnego pisma, jednej z proroctwa Ozjasza, drugiej z księgi prawa Mojżesza. Potem śpiewana jest historia Męki Pańskiej według ewangelji św. Jana, który sam był obecny na Górze Kalwarii, gdy krzyżowano Chrystusa.

W czasie tego żałobnego pienia świece się nie palą na pamiątkę tego, iż Chrystus przez śmierć swoją trzy dni w ciemnościach grobu się pograżył, a światło słoneczne — w momencie śmierci — zagasło na trzy godziny.

Kościół katolicki w tym dniu modli się za wszystkich ludzi, za innowierców i pogan, za ludzi dobrych i złych na pamiątkę tego, iż Chrystus wisząc na krzyżu, przebaczał i modlił się za nieprzyjaciół swoich.

Po tych modlitwach zaczyna się adoracja krzyża. Dwóch kapłanów śpiewa pieśń wielkopostną „Ludu mój, ludu, cóż ci uczynięm”, a po niej śpiewa się Trisagium: Święty Boże, święty mocny, święty nieśmiertelny — Ponieważ wywiodłem cię przez puszcę — i wreszcie — Cóż więcej powinienem być uczynić. Trzy te antyfony śpiewa się w języku greckim i łacińskim.

Po ukończeniu Trisagium odśpiewuje się krzyż, zastłonięty czarną zastłoną, a kapłan, celebrujący nabożeństwo, zwraca się z nim do ludu, śpiewając:

„Oto drzewo krzyża, na którym Zbawienie świata wisiało! Przyjdźcie, pokłonmy się!”
Odstłonięcie krzyża oznacza obnażenie Chrystusa i zawieszenie go na krzyżu.

Do publicznej adoracji krzyża kapłani i duchowni zdejmują obuwie, podobnie jak Mojżesz, któremu niegdyś w gorejącym krzakach Bóg kazał zdjąć obuwie. Krzyż uważany jest za bardziej gorejący nieśmiertelną miłością Zbawiciela, którą pałał do ludzi, a czego dowiódł, na śmierć krzyżową dając się dobrowolnie poprowadzić.

Po zakończonej adoracji krzyża wyrusza procesja do miejsca, w którym w Wielki Czwartek złożono Najświętszy Sakrament. Z Najświętszym Sakramentem powraca procesja przed wielki ołtarz, by po komunji kapłańskiej — pod jedną postacią bez konsekrowanego wina — odprowadzić w procesji Najświętszy Sakrament w monstrancji na miejsce ozdobnie ubrane, do Grobu Pańskiego.

Wierni w Wielki Piątek i Wielką Sobotę odwiedzają tłumnie — przybrane pięknie kwiatami — Boże Groby.

(—) Nie utrudniać desygnacji!

W ostatnim czasie zdarzają się wypadki, że mieszkańcy Katowic przeszkadzają desygnatorom miejskim w wykonaniu ich czynności służbowych, a mianowicie uniemożliwiają im przeprowadzanie desygnacji w mieszkaniach po chorobach zakaźnych wzgl. przy izolacji zakaźnych chorych osób, jaką zarządza lekarz powiatowy. W związku z tem Magistrat wyzywa wszystkich obywateli miasta, u których desygnacje będą przeprowadzane, by nie przeszkadzali organom desygnacyjnym w wykonaniu ich obowiązków służbowych, gdyż cierpi na tem zdrowie publiczne przez rozszerzanie się chorób zakaźnych, powtórę, osoby przeciwdziałające narażają się na następstwa karne przewidziane w ustawie o zwalczaniu chorób zakaźnych

(—) Przepisy prawne nie określają sztyldów dla sklepów i budek tytoniowych.

W ostatnich czasach powstały przedsiębiorstwa, które zajmują się sprzedażą sztyldów dla sklepów i budek tytoniowych. Sztyldy te sprzedawane są nieraz po cenach wygórowanych, przyczem sprzedawcy powołują się na rozporządzenie lub zlecenie dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego, co nie jest zgodne z prawem. Wobec tego dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego wyjaśnia, że nie upoważniła żadnej firmy do wyrobu lub sprzedaży sztyldów tytoniowych i że obowiązujące przepisy prawne nie określają rodzaju tych sztyldów, zabraniając jedynie używania godła państwowego w tym celu.

Z Katowickiego

(K) Mysłowice gotują się do Święta Trzeciego Maja.

Dnia 16 kwietnia br. odbyło się w sali Rady Miejskiej w Mysłowicach Zebranie Komitetu Obywatelskiego pod przewodnictwem Burmistrza dr. Karczewskiego, na którym wybrano ścisły komitet obchodu święta 3 Maja oraz propagandy „Pożyczki Inwestycyjnej”. Następnie wybrano Komitet Tygodnia LOPP.

(K) Wpisy do męskiego gimnazjum myśłowickiego

Zawiadamia się, że zgłoszenia do egzaminu do klasy pierwszej i wyższych, gimnazjum państwowego w Mysłowicach przyjmować się będzie w kancelarii gimnazjum od dnia 24 bm. do 2 maja 1935, od 11.30 do 13 godz. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć: metrykę urodzenia, ostatecznie świadectwo szkolne (za I półrocze), świadectwo szczepienia ospy. Taksa egzaminacyjna, którą należy uiścić przy zgłoszeniu, wynosi 10 zł.

(K) Budowa pomnika powstańców w Mysłowicach.

We wtorek odbyło się posiedzenie komisji technicznej budowy pomnika powstańców w Mysłowicach, wybrano 3 szkice z nadesłanych przez prof. Wysokiego do ścisłego wyboru i wystawienia publicznego. Postanowiono na posiedzeniu przystąpić do przedwstępnych prac.

(K) Próby śpiewu w Tow. „Harmonia”.

Towarzystwo Śpiewaków Sl. „Harmonia” w Mysłowicach z dniem 24 kwietnia rozpoczyna próby i przygotowania do koncertów w Szkole na Placu Wolności.

(K) „Dziewczę z Helu” w Katowicach.

W drugie święto Wielkiejnocy, odbędzie się na sali p. Rekusa w Kochłowicach pod batutą dyr. p. A. Scigalskiego przedstawienie teatralne — piękna i wesoła operetka pt.: „Dziewczę z Helu” w wykonaniu zespołu teatralnego Zw. Katolickich Rzemieślników z Kochłowic. Po przedstawieniu urządzona zostanie zabawa taneczna. Zarząd uprasza obywatelstwo o wzięcie licznej udziału, gdyż czysty dochód przeznaczony jest jedynie na cele L. M. i Kol

(K) Komitet gminny NChZP. w Małej Dąbrowce.

W tych dniach utworzono komitet gminny przy NChZP, wybierając prezydium w skład którego weszli: przewodniczący naczelnik gminy p. Rzepka Augustyn, zast. kier. szkoły Kolanowicz Franciszek, sekretarz Jendrecki Konrad, z ramienia org. półwojskowych Rzeźniczek Ludwik, z ramienia org. gospodarczych Kalinowski Aleks., z ramienia Związku Inwalidów Wojennych Kowalski Jerzy.

(K) Nakryty.

Onegdaj popołudniu przytrzymał na gorącym uczynku włamywacza do konsumu „Różdż Szopienice”, przy ul. Krakowskiej zawodowego włamywacza Mana Wilhelma, zam. w Bogucicach, przy ul. Markiejskiej 27. Włamywaczowi odebrano tom żelazny, 2 noże, wytrychy, 4 klucze, lampkę elektryczną i rękawiczki skórkowe. Ma na osadzone w aresztach policyjnych, do przeprowadzenia dalszych dochodzeń.

Z Chorzowa

(=) Z posiedzenie Magistratu w Chorzowie.

W ubiegły wtorek odbyło się posiedzenie Magistratu w Chorzowie pod przewodnictwem p. prezydenta Grzesika. Obniżono opłatę za ujęcie wody w Rzeźni Miejskiej z 9 na 7 zł. Zastanawiano się nad ujęciem ciał. Magistrat miasta Chorzowa uchwalił zwołać przedstawicieli miast okręgu przemysłowego w sprawie uzyskania zmiany taryfy kolejowej na przewóz żywności, następnie przydzielić wykonanie robót remontowych szkoły V przy ul. Dąbrowskiego firmom miejscowym w wysokości 57.000 zł.

(=) Nowe zrzeszenie akademickie w Chorzowie. Na sali „Hotelu Polskiego” w Chorzowie odbyło się 17 b. m. konstytuujące zebranie Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej w Chorzowie. Na zebraniu obecnych było ponad 80 osób, z czego olbrzymia większość wstąpiła do Stowarzyszenia, obecnie jedynego akademickiego zrzeszenia na terenie miasta. Zebraniu przewodniczył p. Augustyn Placzek. Do władz Stowarzyszenia wybrano pp.: Konrad Stanoszek — prezes, Wiktor Garczorz — wiceprezes, Alfred Mańka — sekretarz, Róża Sapotówna — zast. sekretarza, Henryk Machoń — skarbnik, pp. Jan Czarnecki i Walter Fürst — ławnicy. Przewodniczącym komisji rewizyjnej został wybrany p. Augustyn Placzek, zaś przewodniczącym sądu koleżeńkiego p. Tadeusz Sołtys. Wszyscy wymienieni przeszli olbrzymią większością głosów. Nowemu Stowarzyszeniu życzyć należy, aby dążenia jego do urzeczywistnienia swych celów uwiecznione zostały pomyślnymi wynikami dla dobra państwa i społeczeństwa.

(=) Z Instytutu Robotniczego Kultury i Oświaty w Chorzowie.

W Chorzowie odbyło się doroczne walne zebranie Instytutu Robotniczego Kultury i Oświaty im. Stefana Żeromskiego. Instytut urządził w ub. roku około 30 odczytów dla szerokiej warstw robotniczych Huty Królewskiej na temat spraw gospodarczych i społecznych, szereg imprez teatralnych i t. d. Poza tym Instytut posiada dobrze zaopatrzoną bibliotekę oraz prowadzi pracę kulturalno-oświatową wśród szerokiej warstw robotników huty Królewskiej. Ilość członków w ub. roku sprawozdawczym wzrosła w dwójnasób. Wybrano nowego zarząd z p. Moronem, jako prezesem, na czele.

(=) Uciekł spod bramy więzienia.

17 bm. poster. Wojnar Jan doprowadził Włodarkę Ryszarda, zam. w Chorzowie II, do więzienia sądowego, w celu odcierpienia kary 5 dniowego aresztu. Przed bramą więzienną Włodarka zbiegł i mimo natychmiastowego pościgu, nie zdołano go przytrzymać.

Piękny rozwój Instytutu Robotniczego Kultury i Oświaty im. Stefana Żeromskiego w Chorzowie

16 bm. odbyło się doroczne walne zebranie Instytutu Robotniczego Kultury i Oświaty im. Stefana Żeromskiego przy świetnie zaopatrzonej sali. Z ramienia Wojew. Instytut wzięli udział prof. Musiol. Walne zebranie zgłosił inż. Wielgus, poczem składał kolejno zarząd sprawozdanie, a jak wynikało ze sprawozdania Instytut urządził w ubiegłym roku około 30 odczytów dla szerokiej warstw robotniczych huty Królewskiej na temat spraw gospodarczych i narodowych Państwa Polskiego, urządził imprezy teatralne, w których brali udział robotnicy huty pod kierownictwem p. Maron, urządzono

również konkursy gry w szachy. Poza tym Instytut posiada dobrze rozwinięte czytelnictwo, różne gry, prowadzi pracę kulturalno-oświatową wśród szerokiej warstw robotników huty Królewskiej. Wyniki tej pracy są bardzo owocne, czego dowodem jest wzrost ilości członków w ub. roku o 100 proc. Wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: p. Moron (prezes), Moł (wiceprezes), Bogacki (sekretarz), Hoła (skarbnik), inż. Wielgus (referent), a na ławników zostali wybrani Stęcała, Ludowicz i Bednorz. Do komisji rewizyjnej weszli: Porombka, Niebała. Na gospodarza wybrano Ligonia.

Niepotrzebnie bronił pijaka

Sąd Okręgowy karny w Katowicach rozpatrywał ciekawą sprawę o zniewagę i ciężkie pobicie. W świetle przewodu sądowego sprawę przedstawia się następująco: 29 marca ub. roku Józef Piecha, główny świadek oskarżenia, przechodził w towarzystwie swej znajomej Marii Fonfarowej przez plac Miarki w Katowicach. W pewnej chwili zaczepił ich pijany osobnik, jak się później okazało, niejaki Pronobis, którego napastowany Piecha odepchnął od siebie tak energicznie, że pijak zatoczył się i usiadł na bruku. W obronie napastnika Pronobisa stanął, nie zorientowany w sytuacji, przechodzień Franciszek Gruszka. Obrońca pijaka uderzył

Piechę dwukrotnie, raz w brzuch, drugi w szczękę, z taką siłą, że Piecha upadł na ziemię i uderzył głową o szynę tramwajową. Skutek tego upadku był fatalny: spowodował prócz ogólnych obrażeń, bardzo poważne uszkodzenie czaszki, wymagające operacji i długiego leczenia.

Gruszka stanął wczoraj przed sądem; po przeprowadzonej rozprawie udowodnił sąd winę oskarżonego i skazał go na rok więzienia. — Rozprawie przewodniczył wiceprezes s. o. dr. Arzt, wotowali sędziowie okręg. dr. Janicki i dr. Stankiewicz, oskarżał podprokurator dr. Hof, a bronił mecenas Krzywoń z Mikołowa.

Sądowe echo napadu na pociąg

Lipiny, 19. 4.

Jerzy Leitmont i Reinhold Libacki dokonali w sierpniu ub. roku napadu na pociąg towarowy w Lipinach. Rabunek nie udał się, gdyż pełniący służbę kolejarze spostrzegli złodziei i przeszkodziłi

im w kradzieży. Wtedy Leitmont i Libacki rzucili się na kolejarzy, pobili ich i obrzucili kamieniami. Za ten „wycyzr” stanęli wczoraj przed sądem, który skazał Leitmonta na 6 miesięcy a Libackiego na 10 miesięcy więzienia.

Nie Szymczak — a Szymonek

Na marginesie aresztowania doradcy finansowego Sp. Akc. „Gieche”.

Katowice, 19. 4.

W dniu wczorajszym donieśliśmy o aresztowaniu doradcy finansowego dyrekcji kopalni Sp. Akc. „Giesche”. Do notatki wkraśl się błąd: mianowicie aresztowany doradca finansowy nazywa się Kazimierz Szymonek, a nie — jak

podaliśmy — Szymczak. Aresztowanie to, jak przypuszczaliśmy, wywołało duże wrażenie w sferach przemysłowych i górniczych, które ten fakt żywo komentują. Szymonek przebywa w areszcie śledczym, podczas gdy dochodzenia jeszcze trwają.

Wierzyciele wyprowadzeni w pole

Paulina Jakóbczyk z Chorzowa w październiku ub. roku w celu pokrzywdzenia wierzycieli i uchylenia się od zapłaty długu, sprzedała swoją nieruchomości wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych a otrzymane pieniądze zużyła w banku na imię swej małoletniej córki. Ponadto posiadając hipotekę w kwocie

12 000 zł., przepisała na rzecz córki i męża. W ten sposób Jakóbczykowa naraziła wierzycieli na stratę w wysokości 7000 zł. W dniu wczorajszym stanęła Jakóbczykowa przed sądem okręgowym w Chorzowie. W wyniku rozprawy skazana została na 6 miesięcy więzienia.

(=) Akademicy protestują w sprawie polskiego gimnazjum w Bytomiu.

Członkowie Akadem. Pododdziału Związku Strzeleckiego w Chorzowie, zgromadzeni na zebraniu wczoraj 17 bm., uchwaliли uroczysty protest przeciwko nieudzieleniu prawa publiczności gimnazjum polskiemu w Bytomiu. Jednocześnie zwracają się do czynników kompetentnych, aby zastosowały wszelkie możliwe środki stojące do dyspozycji, by władze niemieckie zrewidowały swoje stanowisko i nie ograniczały podstawowych praw rodaków naszych.

(=) Wyjaśnienie.

Onegdaj donieśliśmy o wypadku, jaki zdarzył się w walcowni huty Królewskiej, któremu uległ robotnik Pichalik. Według wyjaśnienia dyrekcji Huty Królewskiej wypadek ten ograniczył się na szczęście tylko do zgniecenia dwu palców u lewej nogi, spowodowanego przez wywrócenie się płyty. Stan Pichalika nie jest groźny.

Z Świętochłowickiego

(S) Wpisy do klasy I-szej Państwowego Gimnazjum w Szarleju

odbędą się od 24 bm. do 2 maja br. od godziny 12-13-tej i od 16-17-tej w kancelarii Dyrekcji. Przy wpisach należy przedstawić półroczne świadectwo szkolne z klasy 6-tej, metrykę urodzenia oraz świadectwo szczepienia ospy. Także egzaminacyjna w kwocie 10,— zł należy wpłacić przy wpisie.

(S) „Meczeńska śmierć śp. Janasa”.

Pod powyższym tytułem odegra 22 bm. przedstawienie Stowarzyszenie powstańców i b. żołnierzy w Otawowie. W związku z tem przedstawieniem organizatorzy imprezy rozlepili na

murach miejscowości afisze z zapowiedziami przedstawienia Afisze te zostały ubiegłej nocy zaklejone i zasmarowane, przyczem na miejscu nazwiska „Janasa” umieszczono prowokacyjne napisy. Niewątpliwie jest to dzieło miejscowych wojskundowców, których nazwisko Janasa, b. laterskiego nauczyciela, dziś jeszcze kluje w oczy. Fakt zniszczenia afiszów, zapowiadających przedstawienie o śp. Janasie przez nieznanych osobników społeczeństwo miejscowe przyjęło z wielkim oburzeniem.

Z Pszczyńskiego

(P) Zebranie akademików w Mikołowie.

Zarząd Koła Akademików w Mikołowie zwołuje na 21 bm. godz. 18-tej wczorajnie zebranie w sali Hotelu Polskiego w Mikołowie, Rynek. O liczne przybycie prosi Zarząd.

(P) Z działalności Ochotn. Straży Pożarnej w Pszku.

Onegdaj odbyło się walne zebranie miejscowej Straży Pożarnej przeprowadzone przez p. kier. szkoły Kiszke. Do zarządu weszli pp.: Kolanowski i Rygula. Dnia 14 bm. urządziła Straż z okazji otwarcia sezonu ćwiczebnego wspólna herbatka. Staraniem naczelnika Kiszke, odegrana zostanie w drugie święto Wielkiejnocy tj. 22 kwietnia o godz. 18.30 na sali p. Wartenbergerowej sztuka pt.: „Strażak”.

(P) Zapasy na święta.

Po wybiściu szyby w drzwiach wejściowych włamał się nieznany sprawca do składu rzeźni. Zdziesiąłowski Franciszka w Mikołowie i skradł 50 kg. wędzonki, około 70 kg. kielbasy, 32 kg. słoniny, 12 kg. mięsa, łącznej wartości 320 zł.

(P) Kradzież motocykla.

W nocy na 17 bm. skradziono sprzed restauracji Knapika w Mikołowie. Na szkodę Zebra Bertholda z Mikołowa, motocykl z numerem rejestr. Sl. 5637 marki DKW. wartości 1.500 zł. Pościg za sprawcą kradzieży motocykla zarządono.

Z Rybnickiego

(R) Świąteczny dyżur lekarski.

W czasie nadchodzących świąt dyżur lekarski w Rybniku pełnić będzie 21 i 22 b. m. dr. Bratek.

(R) Repertuar kin w Rybniku.

Kino „Apollo” Sprzedany głos. Kino „Pactac” — „Wiktor czy Wiktorja”. Kino „Helios” — „Piotrus” z Franciszką Gaal.

(R) Śląskie sztandary kościelne na Polesiu.

14 b. m. w kościele parafialnym w Pstrążnej ksiądz proboszcz Rasek dokonał aktu uroczystego poświęcenia nowych chorągwi zakupionych przez gminę Rzechów. Rada gminna w Rzechowie na jednym ze swych zebrań dowiedział się o ciężkim położeniu parafii katolickich na Polesiu, jednogłośnie uchwaliła przesłać swe stare chorągwie na potrzeby tej diecezji. W odpowiedzi otrzymała podziękowanie wyrażone w odrębnym piśmie Księdza Biskupa Pińskiego wraz z błogosławieństwem. Czyn ten Rady gminnej w Rzechowie zasługuje na jaknajszersze poparcie i naśladowanie. W ten sposób powstaną nowe ognia łączności kresów zachodnich ze wschodnimi.

(R) Z posiedzenia Rady Miejskiej w Żorach.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w Żorach 17 bm. odczytano bilans miejscowej KKO. za miesiąc marzec. Bractwu strzeleckiemu sprzedano miejską strzelnicę wraz z ogrodem i restauracją za cenę 10.000 zł. Rada Miejska upoważniła Magistrat do sprzedania parceli miejskiej przy ul. Osińskiej. Po załatwieniu kilku spraw dokonało wyboru komisji rachunków rocznych.

(R) Skradzione portrety królów.

17 bm. zgłosił naczelnik gminy Rydułtowy, że w nocy z 7—8 bm. włamał się nieznany sprawca do budynku szkoły I w Rydułtowach, skąd skradł z korytarza szkolnego 7 obrazów wyobrażających postacie królów polskich. Dochodzenia w toku.

Z Tarnogórskiego

(T) Tydzień propagandy Młodzieży Powstańczej w Tarnowskich Górach.

22 bm. z okazji otwarcia Tygodnia Młodzieży Powstańczej, urządził oddział tarnogórski uroczystą akademię, na którą zaprasza wszystkich sympatyków. Akademia odbędzie się w wielkiej sali Domu Ludowego, o godz. 15.

(T) Tydzień OMP. w powiecie tarnogórskim.

Podobnie jak w roku ubiegłym tak i tego roku Oddział Młodzieży Powstańczej tut. powstańcy przygotowują się skrzętnie do urzędowania Tygodnia OMP, który odbędzie się w czasie od 22—28 bm. Tydzień ten ma być sprawdzianem pracy wewnętrznej poszczególnych oddziałów i równocześnie wykazać ma siłę i celowość tej organizacji. Graniczy nas już tylko krótki czas od rozpoczęcia Tygodnia, przeto we wszystkich oddziałach wre gorączkowe przygotowanie się do występów. Odbędzie się niemal w wszystkich miejscowościach akademie i inne imprezy, przeto publiczność będzie miała możliwość przekonać się o pracy OMP. i w jakim duchu wychowuje się młodzież zrzeszona w szeregach OMP.

Z Lublinieckiego

(L) Tydzień propagandy.

W spóźnionym nieco terminie bo dopiero w dniu 16 bm. rozpoczęli tut. kupcy tydzień propagandy kupiectwa polskiego. Społeczeństwo polskie powinno zwać na godła i ogłoszenia umieszczone w oknach wystawowych i popierać tylko firmy zjednoczone w związku kupiectwa polskiego, przestrzegając hasła „Śwój do swego po swoje”.

(L) Wpisy do szkoły mniejszościowej.

W tut. szkole powszechnej ukończyli się wpisy do szkoły mniejszościowej w dniu 15 bm. Na ogólną ilość wstępujących w tym roku do szkoły powsz. wpisało się niecałych 6 proc. Ze szkoły polskiej do niemieckiej przenieśli rene-gaci 4 dzieci.

Z Bielskiego

(B) Zoapatrzył się na święta.

16 bm. pomiędzy godz. 8.30 a 9-tą włamał się nieznany sprawca do mieszkania Kellerowej w Białej, przy ul. Halcnowskiej Nr. 4., skąd skradł kwotę zł 360 oraz biżuterię, wyrządzając ogólną szkodę na około 600 zł.

Z Cieszyńskiego

(C) Wystawa rzemieślniczo-przemysłowa w Cieszyźnie.

Już od dwóch tygodni czynione są przygotowania do urządzania wystawy i różne firmy miejscowe i zamejscowe zgłaszają już teraz swe udziały. Na urządzenie wystawy przyznaczono termin wakacyjny ze względu na to, że wystawa ma znowu odbyć się w szkole powszechnej im. Konarskiego na Placu Ks. Łodzi (dawnej Szkoła wydziałowa Hassewicza). Z uwagi na podział rozmieszczenia wystawy i przygotowania stoisk jest wskazane, aby firmy rzemieślnicze i przemysłowe, mające zamiar wziąć udział w wystawie, zechciały już teraz, najpóźniej jednak do 5 maja, zapewnić sobie miejsce i zgłosić się w biurze wystawy w Cieszyźnie przy ulicy Garnarskiej 3, nr. tel. 1048 (Sekretariat Powszechnego Zjednoczenia Gospodarczego Stanu Średniego), gdzie też można zasięgnąć wszelkich informacji.

Radio.

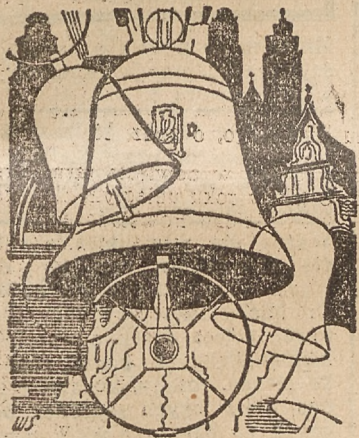
Wielki Piątek, 19 kwietnia.

KATOWICE. Godz. 6.30 Audycja poranna. 7.50 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wioły Marjackiej w Krakowie. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Koncert. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.05 J. Haydn: „Siedem słów Zbawiciela” — kwartet smyczkowy. 13.50 Cedilia giełdy zbożowo-towarowej. 13.55 Chwilka społeczna. 14.00 Beethovena symfonia nr. 6 — P. sterska. 15.45 Muzyka religijna. 16.30 „Legenda o jaskółce” — opowiadanie dla dzieci starszych. 16.45 Koncert muzyki poważnej (płyty). 17.00 „Dyskutyjmy na temat pracy i człowieka”. 17.15 Recital ganowy Bronisława Rutkowskiego. 17.40 Audycja dla chorych w oparciu o ks. M. Rekasa i koncert. 18.10 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko p. t. „Na wzgórzu śmierci”. — Jana Kasprzowicza. 18.30 Koncert reklamowy. 18.45 Chorały J. S. Bacha. 19.15 „Stary kościół knurowski” — opowiadanie mgr. Bogusława Paprotnego. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Beethovena sonata klawierska. 19.50 Feljton aktualny. 20.00 Koncert religijny. 22.15 Dziennik wieczorny. 21.40 „Jak żyjemy i pracujemy w Polsce”. 21.45 Koncert religijny. 22.15 „Wiersze Wielkopolski”. 22.30 Koncert chóru „Lutnia” w Warszawie. 23.00 „Nauki wielkiej posty”. 23.15 Wiadomości meteorologiczne. 23.20 Piosenka „Wszystkie nasze dzienne sprawy”.

Wielka Sobota, 20 kwietnia.

KATOWICE. Godz. 6.30 Audycja poranna. 7.50 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wioły Marjackiej w Krakowie. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Muzyka religijna — płyty. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.06 Koncert małej orkiestry P. R. 13.45 „Nasz handel morski”. 13.50 Wiadomości bieżące. 13.55 „Życie artystyczne i kulturalne Śląska”. 14.15 P. Czajkowski: Trio fortepianowe. 15.30 Skrzynka techniczna. 15.45 Zapomniane pieśni wielkopolskie. 16.40 „Aktualności katowickie” — pogadanka. 16.55 Utwory na wiołach. 17.15 „Śmierć i Zmartwychwstanie wczelnic” — odczyt. 17.30 Najnowsze nagrania na płytach. 17.45 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci starszych „Płomyk”. 18.15 „Rozmowa dzwonów” — transmisja bicia dzwonów rezurekcyjnych. 18.35 Muzyka religijna. 19.15 „Wielkanocne malowanki” — audycja dla dzieci. 19.30 Recital fortepianowy. 19.50 Pielgrzym a po grobach w kościołach warszawskich (reportaż). 20.00 Transmisja nabożeństwa rezurekcyjnego z Katedry św. Jana w Warszawie. 20.45 Muzyka z płyt. 21.00 Koncert orkiestry P. R. 22.00 Feljton wielkanocny. 22.15 Audycja muzyczna. 23.00 Muzyka lekka.

ROZMOWA DZWONÓW



TRANSMISJA DZWONÓW REZUREKCYJNYCH W SOBOTĘ 20. IV. O GODZ. 18.15

Kronika radiowa

Święta w koszarach.

W ramach organizacyjnych przez Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy M. S. Wojsk. audycje radiowych nadana będzie w dniu 22. bm. o godz. 19.35 wesoła audycja żołnierska piosenka Zenona Friedwalda p. t. „Święta w koszarach” w wykonaniu artystów i chóru Juranda.

„Siedem słów Zbawiciela” J. Haydna.

Kwartet smyczkowy w wyk. zespołu kameralnego Tow. Muzycznego w Poznaniu odegra w Wielki Piątek w godz. od 13.00 do 14.00 „Siedem słów Zbawiciela”. W skład kwartetu wchodzi: Tadeusz Szulc (I skrzypce), Władysław Witkowski (II skrz.), Jan Rakowski (altówka) i Mieczysław Rozmarinowicz (wielonczela). Audycje transmitują wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

„Święty Boże — Kasprzowicz w „Teatrze Wyobraźni”.

W dniu 19 b. m. o godz. 18.10 nadaje Lwów w „Teatrze Wyobraźni” jedno z arcydzieł kasprzowiczowskich „Święty Boże”. Słuchowisko harmonizujące z nastrojem Wielkiego Piątku, przygotowane starannie przez stację lwowską, będzie jednym z piękniejszych fragmentów programów Wielkiego Tygodnia w radio.

„Dyskutyjmy na temat pracy i człowieka”.

Odczyty dyskusyjne Polskiego Radia zdobywają coraz szerszy zasięg słuchaczy chętnie zabierających głos w sprawach omawianych przez mikrofon. Obecnie w cyklu tych prelekcji zabiera głos prof. Bohdan Suchodolski, który zastanawia się nad stosunkiem człowieka do pracy. W dniu 19 b. m. w Wielki Piątek o godz. 17.00 prof. Suchodolski rozwinie problem warunków umiłowania pracy, na tle badań współczesnej psychologii i socjologii.

Humor.

W SZKOLE.

NAUCZYCIEL: — Powiedz mi, Zosiu, dlaczego uczniom nie wolno palić papierosów?
JAS: — Właśnie, dlaczego?
W SĄDZIE. Kompozytor powieł zaskarżyć innego muzyka o plagiat. Na rozprawę wezwał sędziego znanego krytyka muzycznego, który poprosił obu muzyków, żeby mu zagrali ową sporną melodię. Gdy się to stało, pyta sędziego:
— Kto więc jest poszkodowany?
— Moniuszko — krótko odrzekł znawca.

Kto ma prawo do ulg w opłatach radiowych?

Katowice, 19. 4.

W sprawie ulgowego i bezpłatnego abonamentu radiowego. Dyrekcja Poczty i Telegrafów wyjaśnia, że bezpłatny abonament radiowy mogą otrzymać tylko osoby zupełnie ociemniałe (na obydwa oczy), które mogą się wykazać świadectwem ubóstwa oraz inwalidzi wojenni, którzy oprócz renty wojkowej, nie posiadają żadnych innych dochodów. Odpowiednio uzasadnione prośby należy kierować bezpośrednio do przynależnej Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów. Poza tym mogą uzyskać ulgowy radiobonament w wysokości 1 zł miesięcznie mieszkańcy gmin wiejskich i małych miast bez względu na ich stan finansowy, którzy:

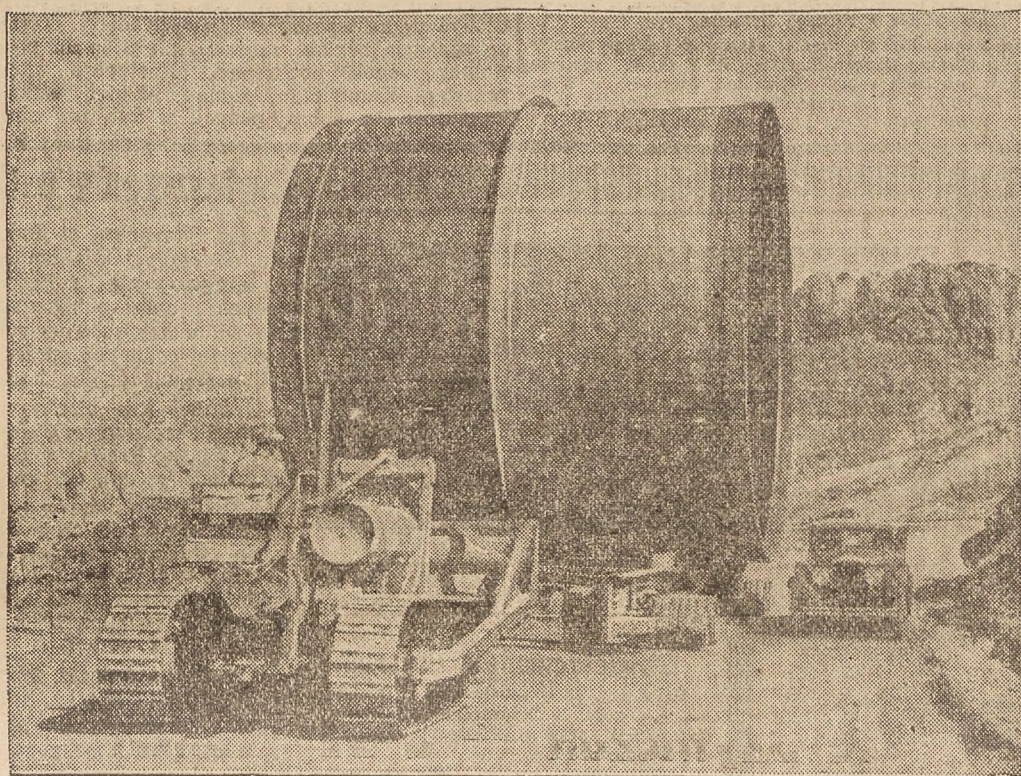
1) są posiadaczami lub dzierżawcami roli, od których nie jest opłacany państwowy podatek gruntowy z zastosowaniem progresji, a którzy nie opłacają państwowego podatku przemysłowego i których wyłącznym lub głównym źródłem utrzymania jest gospodarstwo rolne, albo którzy

2) są folwarcznymi pracownikami fizycznymi, tj. robotnikami albo wreszcie, którzy

3) są służbą domową, zatrudniona u rolników.

Dla uzyskania ulgowego radiobonamentu jest wymagane zaświadczenie przynależnego urzędu gminnego, stwierdzające, że petent odpowiada jednemu z podanych warunków. Formularze zaświadczenia są bezpłatne do nabycia w urzędach i agencjach pocztowych.

Wnioski o przyznanie ulgowego radiobonamentu należy przy dołączeniu wypełnionego przez urząd gminny zaświadczenia oddać w najbliższym urzędzie pocztowym a nie kierować do Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w. g. Polskiego Radia. Poza tym nikt nie może korzystać z bezpłatnego w. g. ulgowego radiobonamentu wreszcie nadmieniam, że wniosków o przyznanie bezpłatnego w. g. ulgowego radiobonamentu w żadnym wypadku nie należy kierować do Ministerstwa Poczty i Telegrafów i że kierowanie wniosków do niewłaściwych władz powoduje tylko zwłokę w ich załatwieniu.



Na rzece Colorado w Kalifornii budowana jest ogromna zaporą wodną im. b. prezydenta St. Zjednocz. Hoovera, a jej częścią składową jest ta oto potężnych rozmiarów rura, której oryginalny transport przedstawia nasza rycina.

Wiadomości gospodarcze

Zakaz przywozu wyrobów żelaznych.

Ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów, dotyczące zmiany rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 20 października 1934 roku w sprawie zakazu przywozu niektórych artykułów. Zakaz ten obejmuje: rury żelazne, stalowe — walcowane, magnione, spawane, również z gwintem, przycięwane, kołnierze, łączniki, łączniki do rur, kołnierze zakończenia i kształtki do rur. Rozporządzenie nie dotyczy jednak towarów, nadanych do bezpośredniego przywozu do polskiego obszaru celnego, nie wyłączając wolnych obszarów celnych, tudzież znajdujących się na polskim obszarze celnym, jeżeli towary te zostaną zgłoszone do odprawy celnej statutowej w ciągu 30 dni od wejścia w życie rozporządzenia. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Provizorium kontyngentowe Polsko-Włoskie.

Prowadzone od dwóch tygodni w Rzymie rozmowy handlowe polsko-włoskie, dotyczące końca. Jak się dowiaduje Agencja „Iskra”, należy się spodziewać, że jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia zostanie podpisana z Włochami umowa o provizorium kontyngentowe.

W rokowaniach bankowych z Włochami biorą udział przedstawiciele ambasady polskiej w Rzymie oraz delegaci ministerstwa przemysłu i handlu, naczelnik Karsak i radca hr. Łychowski. Z ramienia rady traktatowej samorządów i organizacji gospodarczych udział w rokowaniach bierze p. Dietrich, i prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach p. Cybulski.

Eksport węgla polskiego na rynki światowe w marcu r. b.

W marcu r. b. wywieźliśmy na rynki zagraniczne 68.773 tony węgla kamiennego, wartości 10.360 tys. zł. Większe transporty węgla były wywiezione do Włoch i Szwecji, następnie do Francji, Austrii i Danii. Ponadto węgla polski kierowany był do Belgii, Czechosłowacji, Norwegii, Jugosławii i Argentyny oraz na zaopatrywanie statków morskich.

W porównaniu o miesiąc poprzedniego wzrósł eksport węgla polskiego do Austrii, Włoch, Szwecji i Francji. Wywóz węgla na pozostałe rynki europejskie i pozaeuropejskie utrzymuje się na poziomie lutym.

Bilans obrotów towarowych z Włochami.

Bilans obrotów towarowych z Włochami za rok ubiegły wykazuje saldo czynne dla Polski w wysokości około 3,5 miliona zł. przy czym globalnego importu 33 milionów zł. Jeżeli wziąć pod uwagę, że

dane te zawierają węgiel wywieziony w obrocie kompensacyjnym ze stoczną wioską Monfalcone, to saldo okaże się ujemne podobnie jak i w roku 1933.

W ciągu pierwszych dwóch miesięcy roku bieżącego wywieźliśmy do Włoch 27.457 ton towarów o wartości 5.593 tys. zł, natomiast przywieźliśmy z Włoch 6.627 ton towarów o wartości 4.923 tys. zł. Saldo więc na korzyść Polski za miesiąc styczeń i luty r. b. wynosi 673 tys. zł. Głównym artykułem eksportowym do Włoch był węgiel, zaś artykułem importowym wyroby pochodzenia roślinnego.

Eksport towarów polskich do Stanów Zjednoczonych.

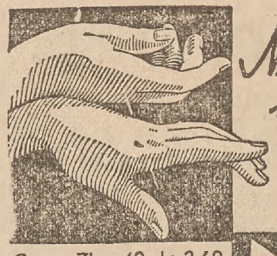
W okresie pierwszych dwóch miesięcy r. b. wywóz towarów polskich wyniósł w wartości 146,8 milionów zł, z tego 85 proc. wywozu, wartości 124,8 milionów zł, stanowił eksport do krajów europejskich. Znaczącą rolę, ze w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego eksport do krajów europejskich zmniejszył się o przeszło 5 proc. na rzecz eksportu towarów polskich na rynki zamorskie. Biorąc pod uwagę wskazany wyżej okres, należy zaznaczyć, że eksport polski do krajów zamorskich stanowił w roku ubiegłym 15 proc. ogólnego eksportu. Największym odbiorcą towarów polskich spośród krajów zamorskich są Stany Zjednoczone A. P., następnie zaś Palestyna, Argentyna, Chiny, Egipt, Indie Brytyjskie, Japonia, Persja i inne kraje. Pomimo zmniejszenia eksportu towarów polskich do krajów europejskich podkreślić trzeba wzrost eksportu w liczbach bezwzględnych do niektórych z tych krajów w r. b. Do rynków, które odebrały w roku bieżącym większe ilości towarów polskich niż w roku ubiegłym należą: Belgia, Czechosłowacja, Danja, Finlandia, Lotwa i Włochy. Zwiększenie eksportu do tych krajów może być tylko jednak chwilowe, zwłaszcza ze względu na ograniczenia przywozowe, jakie w wielu z tych krajów zostały w ciągu roku bieżącego rozszerzone.

Polskie bekony i szynki na giełdzie londyńskiej.

Ceny na bekony na giełdzie londyńskiej w dniu 12 kwietnia r. b. wynosiły za 1 cent, w szynkach: angielski 82 do 90, irlandzki 78 do 83, kanadyjski 74 do 78, duński 82 do 86, holenderski 77 do 83, litewski 75 do 80, polski 74 do 78 i szwedzki 79 do 83.

Z uwagi na panującą na rynku opinię, że zbyt bekony może zmniejszyć się w razie wzrostu cen, notowania na giełdach w Londynie i Manchesterze pozostały bez zmiany. Ceny na nasze szynki peklowane wynosiły od 84 do 86 sh. za 1 cwt.

Za polskie kureczki płacono do 11,5 d. a za kury od 9 d. za 1 lbs., natomiast ceny perliczek wahały się w granicach od 7 d. do 9 d. za 1 lbs. Cena jaj polskich wynosiła do 120 sztuk id 5 sh. do 6 sh. 6 d.



Na skórę i naopakana skórę

KREM

NIVEA

Cena: Zł. 0.40 do 2.60
DEBECCO Sp. Akc. w Poznaniu

Teatr i estrada

TEATR POLSKI

REPERTUAR:

Niedziela, dnia 21 kwietnia: Koncert G. Messera i F. Morni o godz. 20.
Poniedziałek, dnia 22 kwietnia: „Odmłodzony Adolar” o godz. 16 dla kopalni „Richter”.
Poniedziałek, dnia 22 kwietnia: „Odmłodzony Adolar” o godz. 20.
Wtorek, dnia 23 kwietnia: „Odmłodzony Adolar” o godz. 20.
Środa, dnia 24 kwietnia: „Odmłodzony Adolar” o godz. 20.
Czwartek, dnia 25 kwietnia: „Odmłodzony Adolar” o godz. 20.
Sobota, dnia 27 kwietnia: „Dżungla” — premiera o godz. 20.

Repertuar świąteczny Teatru Polskiego.

21 b. m. o godz. 20 odbędzie się w Teatrze Polskim koncert znakomitego bohaterskiego tenora, laureata krakowskiego Radia Gustawa Messera. Głos tego śpiewaka o niebywałej potężności i umiejętności śpiewania zachwyca słuchaczy, to też prasa słusznie nazwała go „Polskim Schmidtem”. W tym interesującym zapowiadającym się wieczorze wystąpi również śpiewaczka koloraturowa Franca Morni. Przy fortepianie Hanna Sauerland. Szczegóły w afiszach. Bilety do nabycia w kasie Teatru Polskiego.

Przedstawienie sprzedane dla kopalni „Richter” i „Laura”.

22 b. m. o godz. 16 operetka W. Kollo „Odmłodzony Adolar” — jako przedstawienie sprzedane dla kopalni „Richter” i Laura Huty. Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru. Passe-partout, bony i zniżki nieważne.

Najbliższa premiera.

Niezwykle zainteresowanie wzbudziła zapowiedź sensacyjnej premiery pięknej operetki wodewil Waltera Kollo p. t. „Odmłodzony Adolar”. Odbijające się od dłuższego czasu próby dobiegają końca pod dyktando p. Bołczy-Tomaszewskiego oraz reżyserią p. Winiaszkiewicza. Obsadę stanowią pp. Orzecka, Jastrzębski, Jarszewski, Koszarski, Winiaszkiewicz (rola tytułowa) oraz balet. Dekoracje art. malarza J. Jaruga-towskiego. Premiera odbędzie się 22 bm. o godz. 20.

„Dżungla”.

W przygotowaniu przepiękna, sensacyjna sztuka Maughama i Fodora p. t. „Dżungla” w opracowaniu reżyserskim p. Z. Bieleckiego.

Teatr Polski na prowincji.

TARNOWSKIE GÓRY — piątek dnia 26 kwietnia: „Śluby Panieńskie” o godz. 19.45.
CHORZÓW — niedziela, dnia 28 kwietnia: „Odmłodzony Adolar” o godz. 20.
CIESZYN — poniedziałek, dnia 29 kwietnia: „Śluby Panieńskie” o godz. 20.
KNURÓW — wtorek, dnia 30 kwietnia: „Śluby Panieńskie” o godz. 20.

Kasa Teatru Polskiego w Katowicach czynna:

w piątek 19 b. m. od godz. 10—14.
w sobotę 20 b. m. kasa teatru nieczynna.
w niedzielę 21 b. m. od godz. 11—13 i od 18—20.

Występy Wielkiej Rewii z Warszawy w „Rarytasie”.

21. bm. rozpoczyna swe gościnne występy w Teatrze Rewijowym „Rarytas” zespół rewijowo-operekowy „Wielkiej Rewii” z Warszawy, rewią p. t. „Wesołe Jajko”. W programie biorą udział pierwszorzędne siły rewijowe jak: znakomity śpiewak Edward Bender, przemiana piosenkarza p. Romanowska i Ikonarska, znany St. Laskowski i Z. Rakowiecki, p. Danecki oraz balet pod kierownictwem znanego baletmistrza p. J. Wojciechowskiego — 8 uroczych Wojciechowsko-Girls. Wspaniałe dekoracje i kostiumy według projektu p. W. Jędrzejewskiej, własna orkiestra pod batutą p. W. Sirotę.

Premiera tej naprawdę doskonałej rewii 21. bm. Początek przedstawienia o godz. 5-tej popoł. 7.15 i 9.15 wiecz. Bilety wcześniej nabyć można w firmie „Mar” Dworcowa 18, tel. 341-04. 21. bm. kasa teatru czynna od godz. 2-giej popoł.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach

od wtorku 16 kwietnia:

Kino CAPITOL: „Uśmiech szczęścia”.
Kino CASINO: „Jazmo miłości”.
Kino COLOSSEUM: Prolongowane „Chopla” (Pleśń wolności).
Kino LALACE: Prolongowane „Zdobycie miasta”.
Kino RIALTO: Prolongowane „Kwiaty dla Pani”.
Kino UNION: „Julka”.

Komunikaty

Baczność, powstańcy pow. rybnickiego.

Komenda Powiatowa Związku Powstańców Śl. Rybnik wzywa wszystkich Powstańców, którzy zgłosili się na wyjazd do Warszawy, na przegląd 28. bm. godzina 10-ta do Rybnika. W przeglądzie nie powinni brakować ani jednego, gdyż w tym czasie nastąpi podział na kompanie, dowódców oraz przygotowanie do defilady i całego porządku w Warszawie. Do Rybnika należy przybyć w przeprawie umundurowani tak, jak podano w rozkazie nr. 5/35. — Należy również przynieść wszystkie sztandary. Również i kompanie powstańców będą w Rybniku w dniu tym przeszkolone w musztrze.

Kalendarzyk zebrań

Niedziela, dnia 21. kwietnia 1935 r.

RUDA ŚL.: Zebranie Kat. Zw. Abstynentów (w pierwsze święto Wielkanocne) o godz. 17-tej (5-tej) w Domu Katolickim przy kościele św. Józefa.

Kupując na Święta wódki i likiery
dodaj jeszcze dwa słowa:
„Rektyfikacji Warszawskiej”

Życie sportowe.

Wawel zwycięża mistrza amatorów Austrii.

Rennweger S. W. Wiedeń przegrywa 3:4 (2:1).

W obecności około tysiąca widzów — co, jak na dzień powszedni, niemniej konkurencyjny mecz obozów kondycyjnych w Lipinach uważać należy za wcale pokazań liczbę — beniaminek ligi Wawel pokonał mistrza amatorów Austrii Rennweger SC Wiedeń 4:3 (1:2).

Chociaż pierwszy występ sympatycznych wiedeńczyków zakończył się ich porażką, to trzeba przyznać, że pokazali grę, stojącą na wysokim poziomie i nie gorszą od zawodowych zespołów Wiednia. Byli oni zespołem, grającym technicznie i taktycznie lepiej od Wawelu, ale zabrakło im siły na przetrzymanie tempa, jakie narzucili przeciwnicy w pierwszych minutach meczu, i to ich zgubiło.

Wawel po raz wtóry potwierdził opinie, że jest zespołem, lubiącym zgotować swym sympatykom niespodzianki. Przecież trudno inaczej nazwać wczorajsze zwycięstwo Wawelu, który zagrał tak, jak za swych najlepszych czasów. W dodatku zawodnicy Wawelu wnieśli do gry poza ambicję, cechującą tę drużynę, siłę i niezłomną wolę zwycięstwa atuty, które w rezultacie przechyliły szanse zwycięstwa na ich korzyść.

Pierwsze minuty gry zapowiadały wysokie zwycięstwo gości, już bowiem w 12 minucie

przewodzący 2:0 i to bramki zdobyli z pięknych akcji. Do przerwy Rzepus zdobył jedną bramkę dla Wawelu w 40 minucie, mimo przewagi gości i przy stanie 2:1 dla nich nastąpiła pauza.

Po zimanie pół obraz gry zmienił się na korzyść Wawelu. Dotrzymał on pola wiedeńczykom a wzmocniając tempo gry, zmusił gości do kapitulacji. Lipich w 14. Woryna 24 i Cyganek w 42 minucie zdobyli dla Wawelu dalsze bramki. Trzecią uzyskali wiedeńczycy z rzutu karnego.

Sędziował bez zarzutu p. Linke.

Dalsze mecze rozegrają wiedeńczycy na Śląsku:

20 bm. w Szopienicach z KS Kościusko;

21 bm. w Radzionkowie z Ruchem;

22 bm. w Katowicach z KS Dąb

Bieg na przełaj Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. Stef. Żeromskiego.

Okręg Śląski Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego rozpoczął sezon sportowy biegiem na przełaj w Kostuchnie. W biegu juniorów 2000 m. I miejsce zajął Mura Walter z Nowej Wsi, przed Galuszką Franciszkiem z Kostuchny. W biegu seniorów 3000 m. startowało 20 zawodników. I miejsce zajął Mura Sylwester z Nowej Wsi, w czasie 11 m. 52 sek., II miejsce Buzek Ludwik z Czechowic, III miejsce Tkocz Ginter z Nowego Bytomia.

Po biegu odbył się turniej szachowy i ping-pongowy o tytuł mistrza Okręgu Śląskiego R. I. O. K. Mistrzostwo w szachach zdobył Skowronek Augustyn z Wielkich Hajduk, w ping-pongu Murlowski z Wielkich Hajduk. Organizacja biegu i turnieju sprawna.

Lipiny zwyciężają Katowice 1:0 (1:0)

Licznie zgromadzona wczoraj na boisku Naprzodu w Lipinach publiczność oczekiwała z napięciem spotkania 22 najlepszych piłkarzy śląskich. Zawody wywołały tem większe zainteresowanie, iż w obozie Lipin miało wystąpić aż 9 graczy mistrza Polski Ruchu, tymczasem z niewiadomych przyczyn grało tylko trzech.

Żadnych emocjonujących gry widzów nie spotkało rozczarowanie, gdyż gra obu drużyn prowadzona była w szybkim tempie i stała na wysokim poziomie, przypominając grę najlepszych zespołów ligowych Polski.

Punktualnie o godz. 16.30 wybiega na boisko zespół Katowice w składzie: Pawłowski (Dąb), Wyleżół (Pocztowe P. W.), Przyglink (Pogoń Katowice), Dytko (Dąb), Nyc (Pogoń), Kolo-dziej (07 Siemianowice), Kesner (Dąb), Musiol (Dąb), Pośpiech i Mocek (I. F. C.), Biniok.

W chwili potem ukazują się Lipiniacy w składzie: Andrzejewski (Pogoń Nowy Bytom), Michalski (Naprzód Lipiny), Czempisz (Ruch), Nowakowski (Ruch), Piec II (Naprzód), Gienza (Ruch), Piec I (Naprzód), Wolny (K. S. Chorzów), Olbrych (Śląsk), Bochnia (Lipiny).

Grę rozpoczynają gospodarze, pierwsze 10 minut mijają pod znakiem zdenerwowania. Powoli zaznacza się nieznaczna przewaga Lipin. Grają oni bezzarzutnie w polu, nie umieją jednak zdobyć się na wykończenie swych akcji. Okazje do zdobycia bramki zaprzepaścił Gienza, bijąc wolnego obok poprzeczki. Następuje okres przewagi Katowiczan, jednak Musiol strzela kilkakrotnie z dobrej pozycji w aut, zaś efek-

towny strzał Keslera broni przytomnie bramkarz.

Wreszcie na kilka minut przed pauzą Piec zdobywa jedyną bramkę dnia, przyczem dopomógł mu do tego wybitnie Gienza.

Niespodziewany ten sukces Lipin ożywił znacznie grę.

Po kilku obustronnych atakach sędzia p. Malow odgizduje koniec pierwszej części meczu. Po przerwie w obu reprezentacjach zaszły pewne zmiany. Mianowicie miejsce Olbrychta zajął Pośpiech, a Pawłowskiego zastąpił Straus (Policjny K. S.).

W drugiej części gra była więcej wyrównana, przyczem obie drużyny miały moc sytuacji podbramkowych, jednak nie wyzyskanych przez ataki. Za niebezpieczną grę sędzia wyklucza z boiska Pieca I, Miejsce jego obejmuje Wypiół (Policjny K. S.).

W tym okresie gry gospodarze uzyskują trzy kornery, jednak nie wyzyskane. Groźną centrę Gienza chwytą przytomnie Straus.

Przystępując do oceny poszczególnych graczy podkreślić przedewszystkiem należy znakomitą grę Gienza, tudzież Olbrychta, oraz Czempisza, zaś z drużyny katowickiej obronę i Kolo-dzieja.

Ataki obydwu drużyn wypadły słabo.

Trynery tak Oto, Spojda, jak również trener Ruchu Wieser byli z gry obu zespołów zadowoleni, zresztą słusznie, gdyż wszyscy zawodnicy bez wyjątku obok doskonałej kondycji fizycznej wykazali dobrą formę.

August Mutz i Ska Restauracja ul. 3-go Maja 21 naprzeciw Kościoła św. Barbary w Chorzowie

Po gruntownym, nowoczesnym remoncie, powierzono mi prowadzenie tego pierwszorzędnego, solidnego lokalu obywatelskiego.

Otwarcie

nastąpi w sobotę wielkonością o 5-tej po poł. Usilnem mojem staraniem będzie Szan. moich Gości zadowolić i prosić o uprzejme i liczne odwiedziny.

Alojzy Brylka, Zastępca.

JASNEJ SŁONCA NAJLEPZA ZAPRAWA DO PODŁOG ODWIEŻA ZNIŻCZONE POADZKI, LINOLEUM I FARBUE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI NA MAMON LUB ORZECH CIEMNY

V. Km. 251/34.

Obwieszczenie o licytacji.

Oglašam, że w sobotę dnia 20 kwietnia 1935 r. o godz. 10.30 sprzedam publicznie w Katowicach przy ul. Plebiscytowej Nr. 35 następujące ruchomości:

1 radio-aparat kompl. 1 leżanka modna, 1 biurko orzechowe, 1 pokój jadalny składający się z 1 kredensu, 1 witrażu oszkłonej, 1 foteliku, 1 stolika dla palaczy, 1 leżanka modnej i 4 krzesła, 4 obrazy ściennych, 1 dywanu krajowego 2,5 x 3 mtr., 1 dywaniku małego, 2 stolików nocnych, 1 toaletki damskiej z lustrem, 1 garderobianki modnej z lustrem, 1 stolika do kart i wiele innych rzeczy, oszacowanych na łączną sumę 1.055.— zł. Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO w Katowicach rewiru V. (948)

I Km. 2501/34.

Obwieszczenie o licytacji.

nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowskich Górach rewiru I. Fr. Imiela, mający kancelarię w Tarn. Górach, ul. Styczńskiego Nr. 14, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 maja 1935 r. o godz. 12-tej w Sądzie Grodzkim sala Nr. 38 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Pawła E. w Wielkich Piekarach nieruchomości: Idealna połowa nieruchomości Wielkie Piekarzy wykaz liczb 1072, stanowiącej parterowy budynek mieszkalny z chłwikami, ustępami i ogrodem o łącznej powierzchni 1489 m², położonej w W. Piekarach, ul. Na Błoniach nr. 2.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 18.200.—, cena zaś wywołania wynosi zł. 6875.— za idealną połowę.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekognicję w wysokości zł. 910.—. Rekognicję należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małodetnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Tarnowskich Górach, ul. Opolska nr. 17, sala nr. 64.

Tarn. Góry, dnia 25 marca 1935 r. (943) Fr. IMIELA, Komornik.

Nie dość zachwycać się łotwem — trzeba z niego korzystać

podróżując, wysyłając listy i towary samolotami — pełne bezpieczeństwo —
tanie ceny biletów — Informacje w biurach podróży i rezydentur w większych hotelach

Ogłoszenie.

Plan zmiany linii regulacyjnych ulicy Marszałka Piłsudskiego (dawn. ulicy Warszawskiej), zatwierdzony uchwałami Korporacji Miejskich z 6 sierpnia 1926 roku i uchwałami z 25. III. 1927 8 sierpnia 8. IX.

oraz za zgodą Dyrekcji Policji z dnia 26 sierpnia 1926 roku, wyłożony w czasie od dnia 30 sierpnia do 30 września 1926 r., ustala się na zasadzie ustawy o liniach regulacyjnych z dnia 2. lipca 1875 r. ostatecznie i formalnie. Plan znajduje się w Miejskim Urzędzie Drogowym i Mierniczym do wglądu zainteresowanych.

Katowice, dnia 16 kwietnia 1935 r.

Magistrat miasta Katowic.

I. Km. 1987/34.

Obwieszczenie o licytacji.

nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bielsku rewiru I. Adam Lubowicki, mający kancelarię w Bielsku, ul. Kolejowa Nr. 1, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 maja 1935 r. o godz. 11 w Bielsku odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Filipa re. Fischela Flamma nieruchomości, składającej się z parceli Nr. 104 o obszarze 155 m², położonej w Bielsku na Dolnym Przedmieściu Nr. 106 (Jagiellońska Nr. 9), objętej lwh. ks. gr. gm. kat. Bielsko, Dole, rzemieślniczej, na której wznosi się mурowany budynek 3-piętrowy mieszkalno-handlowy oraz mурowany magazyn.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 108.277 gr. 85, cena zaś wywołania wynosi zł. 81.208 gr. 38.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekognicję w wysokości zł. 10.827 gr. 78.

Rekognicję należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małodetnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej akta zaś postępowania egzekucyjnego można w Sądzie Grodzkim w Bielsku, ul. Min. Pierackiego Nr. 21 sala Nr. 14, zaś licytacja odbędzie się w sali Nr. 17.

Dnia 17 kwietnia 1935 r.

(651) LUBOWICKI, Komornik.

Żądajcie wszędzie chodniki

„FALALEUM“

cena 50 groszy za 1 m²

II. Km. 2789/34.

Obwieszczenie o licytacji

Oglašam, że w środę dnia 24 kwietnia 1935 r. o godz. 12-tej sprzedam publicznie w Strzybnicy (u p. Klepki Karola) następujące ruchomości:

1 maszyna do szycia marki „Deutsche-land“, 1 leżanka, 1 szafa z lustrem, 1 komoda stara, 1 lustro, 1 biurko starego typu, 1 umywalka, 2 nocne stoliki, 1 samochód (bez numeru), oszacowane na łączną sumę zł. 1930.—.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

(950)

• Komornik rewiru II.

Km. 479/25.

Obwieszczenie o licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego w Cieszyńcu Gustaw Siwy, mający kancelarię w Cieszyńcu, ul. Lenaua 9, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 kwietnia 1935 r. o godz. 14 w Cieszyńcu, ul. Hohenheisera Nr. 9 odbędzie się 1-sza licytacja nieruchomości, należących do Jakóba Wasy, wł. zakładu pogrzebowego, składających się:

z urządzenia mieszkalnego, biurowego oraz kompletnego urządzenia zakładu pogrzebowego, oszacowanych na łączną sumę zł. 6.860.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 16 kwietnia 1935 r.

(9—)

SIWY, Komornik.

Obwieszczenie o licytacji

Urząd Skarbowy w Pszczynie podaje do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania należności podatkowych i opłat publicznych, odbędzie się w miejscowościach i terminach niżej podanych sprzedaż z licytacji następujących ruchomości:

1) 80.000 kg. blachy w zwojach wartości szacunkowej 25.000 zł w firmie: Śląski Przemysł Cynkowy w Kostuchnie w dniu 30 kwietnia 1935 roku o godzinie 8—10-tej.

2) 1 samochód osobowy Śl. 7308 marki „Oakland“ wartości szacunkowej 10.000 zł w firmie: Mikołowski Zakłady Metalurgiczne w Mikołowie w dniu 30 kwietnia 1935 roku o godzinie 11—12

3) szafy na książki, biurka, fotele, krzesła obite skórą, stół okrągły, zegar stojący, szafa na pieniądze, szafa na akta, maszyna do pisania marki „Orga“, drukarka ręczna marki Dabego, pianino marki A. Drygas, otomana, fortepian, szafy, kredens, maszyna do szycia, gramofon, zegar ścienny, aparat radiowy i kanapa — wszystko łącznej wartości szacunkowej około 5.500 zł u Polaszka Jana w Mikołowie w dniu 30 kwietnia 1935 roku o godzinie 13.30—15.

Wymienione ruchomości można oglądać w dniu 30 kwietnia 1935 roku w lokalach wymienionych zobowiązanych.

W wypadku niedościa do skutku licytacji, wyznacza się termin następny licytacji na dzień 15 maja 1935 roku w tych samych godzinach.

Naczelnik Urzędu Skarbowego:
w z. Płonka.

(949)

Konkurs

Wydział Powiatowy powiatu świętochowskiego poszukuje od zaraz młodszego lekarza asystenta do Szpitala Powiatowego w Szarleju — W. Piekarach. Wynagrodzenie według umowy. Wnioski z życiorysem poświadczaniem obywatelstwa polskiego, świadectwem zdrowia i moralności oraz uwierzytelnionym odpisem dyplomu ukończonych studiów medycyny, należy przesyłać na ręce niżej podpisanego w terminie do 30. kwietnia br. (847)

Przewodniczący
Wydziału Powiatowego.
Szaliński.

Magistrat miasta Katowic rozpisuje przetargi publiczne

na dzień 30 kwietnia 1935 r.
na dostawę płyt chodnikowych, skrzyń osadowych betonowych systemu „Geigera“, kostek mozaikowych, szarogłazowych wzgl. porfirowych.

Blizsze szczegóły przetargu ogłoszono w skrzynce na przetargi w gmachu biurowym Katowice, ul. Młyńska 4.

MAGISTRAT.

(842)

Powiatowy Zarząd Drogowy w Katowicach rozpisuje niniejszem

przetarg

nieograniczony na wykonanie ulepszonej nawierzchni bitumicznej na drogach powiatowych „Giszowiec — Myslowice“ dług. około 2.0 km oraz „Kochłowice — Panewniki“ dług. około 3.0 km.

Po bliższe dane zwracać się należy do Powiatowego Zarządu Drogowego w Katowicach, ul. Marszałka Piłsudskiego 45, pokój 25. (844)

Przewodniczący:
Dr. Seidler.

SPRZEDAŻ

Maszyny do pisania okazynie sprzedaje oraz naprawia „Remont“, Katowice, Stawowa 3. (390)

Wyborowe szynki, kiełbasy żywieckie, bielskie, oraz kiełbasę debowicką poleca Irena Gawrońska, Katowice, Młyńska 32. (329)

Ważne dla wszystkich, a zwłaszcza dla miłośników ogrodów działkowych. Ogrodnictwo Sierocińca im. Dr. Mieleckiego przy ulicy Plebiscytowej, poleca dostawę wszelkich bukietów ślubnych, kosze, róże wysoko-pienne, róśady, kwiaty, oraz bardzo wiele innych sadzonek ogrodniczych po bardzo niskich cenach. Oglądać można każdego-dziennie bez przymusu kupna. (302/a)

DRUKI

WSZELKIEGO RODZAJU DLA
URZĘDOW, ORGANIZACYJ,
TOWARZYSTW I PRYWATNEJ
KLIENTELI DOSTARCZA

DRUKARNIA ŚLĄSKA

SPOŁKA Z OGRAN. ODPOW.
K A T O W I C E
NAROZNIK UL. BATOREGO 2
I ULICY KOŚCIUSZKI NR. 15
TELEFON NR. 308-78 i 304-26

Willa „Słoneczna“
K. Maczyńskiej
Wisła-Dziechówka
(Śląsk Cieszyński)
5 minut od przystanku kolejowego Dziechówka (obok szkolnych terenów narciarskich). Willa położona w przepięknym zalesieniu posiada wszystkie pokoje słoneczne z balkonami, znajduje się o 50 m. od wody — radio. Ceny przystępne.